Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 112 (541) Łódź, Piątek 25 kwietnia 1947 r. CENA 3 ZŁ

Obrady w Moskwie zakończone

MOSKWA (PAP) — Konferencja Moskiewska rady ministrów spraw zagranicznych zakończyła swe prace o godz. 19.30 według czasu miejscowego. Ministrowie postanowili zwołać następną konferencję do Londynu w listopadzie r.b.

Delegacja francuska i angielska udadzą się w drogę powrotną koleją. Natomiast delegacja amerykańska ma opuścić Moskwę drogą powietrzną. Ministrowie wyjada z Moskwy w piątek via Berlin i Paryż.

Groźba reakcji nad Sekwaną

Francuska Partia Socjalistyczna tworzy front przeciwko polityce de Gaulle'a

PARYŻ (SAP) — Francuska Partia Socjalistyczna zaprosiła przedstawicieli komunistów ludowych, republikanów i radykałów, aby wspólnie z nimi omówić sytuację, wywołaną utworzeniem nowej partii generała de Gaulle'a i przeciwstawić się jej działalności.

Jest to pierwsza próba podjęta przez jedną z najpoważniejszych partii politycznych Francji w celu utworzenia jednolitego frontu przeciwko polityce de Gaulle'a.

W komunikacie socjalistów uchwalonym na zebraniu partyjnych komitetów wykonawczych podkreślono, że nad gospodarczym i politycznym życiem zawisła ponownie groźba reakcji. Wobec tego Partia Socjalistyczna chce zjednoczyć wszystkie siły republikańskie.

PARYŻ (PAP) — Organ socjalistyczny „Populair" notuje wzmożenie zakusów kół reakcyjnych zarówno w dziedzinie politycznej, jak gospodarczej.

Generał de Gaulle zwołał w czwartek w Paryżu konferencję prasową, na której mówił o celach swego ruchu. Wywodził on, że dla zrealizowania tych celów potrzeba „siły i kadr".

De Gaulle stwierdził, że ,Zjednoczenie Narodu Francuskiego nie jest partią. Dążeniem tego ruchu jest, według de Gaulle'a „republika socjalna", nie oparta jednak na walce klas oraz uniezależnienie przyszłości unii francuskiej od polityki partyjnej.

„PIERWSZA RUNDA"

Marshall o Konferencji Moskiewskiej

MOSKWA (PAP) — Minister Marshall oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że Konferencję Moskiewską uważać należy za „pierwszą rundę" w debatach nad traktatem pokojowym dla Niemiec.

Następnie min. Marshall zaznaczył: „W ciągu miesiąca lub dwóch nie zdoła się jeszcze ocenić postępów, jakie osiągnęliśmy przez wyjaśnienie zagadnień, jakie były przedmiotem narad Konferencji. Rozwiązanie tych zagadnień stanowi żywotny interes dla Europy i świata. Dlatego może byliśmy zbyt niecierpliwi i oczekiwaliśmy więcej, niż należało. Przy całej niecierpliwości sądzę, że istnieją pełne widoki na osiągnięcie porozumienia".

Marshall zakomunikował następnie, że w piątek o godz. 9 opuszcza Moskwę samolotem. W sobotę wieczorem przybędzie do Stanów Zjednoczonych, gdzie wygłosi przez radio przemówienie w niedzielę lub w poniedziałek.

Sukcesy powstańców urugwajskich

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Rio de Janeiro, że oddziały powstańcze w Paragwaju wkroczyły do miasta San Pablo,, położonego na brzegu rzeki Paragwaj od strony Chaco.

Siła przed prawem

Odbicie grupy czetników aresztowanych przez władze włoskie

RZYM (PAP) — Jak donoszą dzienniki, 17 czetników i b. członków „Ustaszi" aresztowanych przez władze włoskie, zostało odbitych przez grupę czetników.

Czetnicy zaatakowali pociąg z aresztowanymi oraz stację kolejową Formia, położoną między Rzymem a Neapolem. Atakujący jechali pociągiem, który wiózł 1.800 czetników z Eboli w Kalabrii do Niemiec. Mieli oni tam zastąpić wojska okupacyjne w strefie brytyjsko-amerykańskiej.

Atak nastąpił w chwili, gdy 2 pociągi idące w przeciwnych kierunkach zatrzymały się jednocześnie na stacji Formia.

Wywiązała się walka przy czym oficer z eskorty pociągu i kilku pasażerów zostało rannych. Nie ma wiadomości o tym, czy napastnicy zostali aresztowani.

Truman jedzie do Ottawy

Czy Kanada przystąpi do unii panamerykańskiej?

WASZYNGTON (PAP) — Premier kanadyjski Mackenzie Kind odwiedził prezydenta Trumana, który przyjął zaproszenie do Kanady, dokąd pojedzie prawdopodobnie w czerwcu.

King nie zajął dotąd określonego stanowiska w sprawie wysuniętej przez Vanderberga propozycji, aby Kanada przyłączyła się do unii panamerykańskiej.

Dyrektor UNRRA u tow. Premiera

WARSZAWA (PAP) — Dnia 24 b. m. premier tow. Józef Cyrankiewicz przyjął na audiencji w prezydium Rady Ministrów bawiącego w Warszawie naczelnego dyrektora UNRRA gen. Rooks'a wraz z towarzyszącym mu gen. Sale'm oraz szefa misji UNRRA w Polsce p. Sabin'a i jego zastępcę p. Hays'a.

Przedstawicielom UNRRA towarzyszył wiceminister Przemysłu i Handlu tow. Grosfeld oraz szef biura dla spraw UNRRA dyr. Załuski.

Nasze stanowisko

Każdy proces — szczególnie o charakterze politycznym — jest okazją nie tylko dokładnego prześwietlenia ideologii reprezentowanej przez oskarżonego, ale jednocześnie daje świadectwo wartości człowieka, wyznającego pewne zasady, za które jest sądzony. Procesy wybitnych hitlerowców, a w szczególności odbywający się w Łodzi proces kata ghetta łódzkiego Biebowa, wskazuje do jakiej deprawacji moralnej zdolni są ludzie związani z działalnością hitlerowską.

W momencie, kiedy wisi nad nimi groźba kary za zbrodnicze czyny, pozostają z nich łachmany ludzkie, nie zdolne do zachowania nawet godności ludzkiej. Z dawnych butnych zarozumialców, z partyjnych krzykaczy, z oprawców uzasadniających swe zbrodnicze czyny dobrem swojej ojczyzny przekształcają się w kłamców, wymigujących się od odpowiedzialności, zaprzańców wyrzekających się związków ideologicznych ze swymi przywódcami. Biebow stwierdził na rozprawie, że nigdy nie czuł się dobrym patriotą swego kraju. Kłamstwo to potrzebne mu było do pomniejszania swoich przestępczych czynów. Na innym miejscu mówi niedwuznacznie, że względy patriotyczne kazały mu oszczędzać tych Niemców, którzy najbardziej brutalnie postępowali z Żydami.

Przykład ten podajemy celowo, aby wskazać na całkowity brak w postawie typów podobnych Biebowowi poczucia odpowiedzialności; jest tylko tchórzostwo, kłamstwo, chęć zrzucenia odpowiedzialności na innych. Niewątpliwie przewód sądowy dostarczy nam jeszcze wielu przykładów tego rodzaju. Należy je podkreślić i wyciągnąć z nich słuszne wnioski. Jest to — poza faktem stwierdzenia winy i ustaleniem wymiaru kary — pozytywny wynik publicznej rozprawy i ogłaszania w prasie szczegółów procesu.

Zwycięstwo partii lewicowych

Sycylia przestała być bazą reakcji

RZYM (PAP) — Prasa rzymska poświęca wiele uwagi wyborom, które odbyły się na Sycylii. Jak wiadomo, w wyborach tych blok partii postępowych osiągnął poważny sukces.

W porównaniu z wyborami, przeprowadzonymi w czerwcu 1946 zanotować można poważne przesunięcie na lewo. Sycylia przestała być bazą partii włoskich reakcyjnych. Blok ludowy, który w roku 1946 zdobył 21 proc. głosów, posiada obecnie 34 proc. chrześcijańska demokracja, która posiadała 34 proc., zdobyła obecnie jedynie 21 proc. Inne stronnictwa prawicowe łącznie z monarchistami i qualunquisami utrzymały swój stan posiadania. Frekwencja wyborcza wynosiła, podobnie, jak w roku 1946, ponad 70 proc.

Przywódca socjalistów włoskich, komentując wyniki wyborów na łamach „Avanti" pisze: „Jedynym zwycięzcą na Sycylii jest blok ludowy. Zwycięstwo to stanowi odskocznię do przyszłego triumfu partii ludowych w całych Włoszech".

Lotnicy holenderscy szkolą się w W. Brytanii

BRUKSELA (PAP) — Prasa holenderska donosi, że wielu lotników holenderskich odbywa ćwiczenia na specjalnych kursach w Wielkiej Brytanii i uczą się oni prowadzenia nowoczesnych samolotów o napędzie odrzutnym, w szczególności typu „Gloster Meteor".

Prasa donosi także, że lotnictwo holenderskie zostanie zaopatrzone w nowe samoloty brytyjskie.

Belgijski min. aprowizacji w Londynie

LONDYN (PAP) — Nowy belgijski minister aprowizacji i importu Moens de Fering przybył do Wielkiej Brytanii. Pobyt jego ma potrwać 5 dni.

Przeprowadzi on rozmowy w sprawach aprowizacyjnych z byrtyjskim ministrem aprowizacji Strachey. De Fering zamierza pertraktować także z brytyjskimi władzami morskimi w celu otrzymania większego tonażu do przewożenia towarów do Belgii.

Biuletyny radia ONZ

NOWY JORK (PAP) — Radio amerykańskie projektuje wprowadzenie specjalnych audycji dla Środkowego Wschodu o obradach Generalnego Zgromadzenia ONZ w sprawie Palestyny, które rozpoczną się w poniedziałek. Ma być nadawany codzienny biuletyn w językach: arabskim, tureckim i perskim.

Radio ONZ również nadawać będzie sprawozdania z obrad Zgromadzenia dla Indii w siedmiu dialektach indyjskich.

DEBATA GENERALNA MRN

Przedstawiciele frakcji radnych zapowiedzieli głosowanie za budżetem

Na wstępie wczorajszego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej, przewodniczący tow. Andrzejak złożył hołd ofierze zbrodni faszystów ukraińskich, wiernemu synowi Polski Ludowej, bojownikowi za wolność naszą i waszą, legendarnemu generałowi Walterowi, wiceministrowi Obrony Narodowej, tow. Świerczewskiemu. Członkowie Miejskiej Rady Narodowej przez powstanie z miejsc uczcili pamięć bohatera, podejmując równocześnie jednomyślnie uchwałę przemianowania ulicy Radwańskiej na im. gen. Świerczewskiego.

DANINA NA POWODZIAN.

Następnie złożył ślubowanie nowy radny, przedstawiciel Zw. Zaw. Literatów tow. Juliusz Żuławski (PPS). Z kolei Miejska Rada Narodowa ustaliła w myśl instrukcji Centralnego Komitetu dla Powodzian jednorazową daninę na rzecz ofiar powodzi w wysokości 1/4 kwoty Daniny Narodowej, przy czym obowiązek ten rozciągnięto na wszystkie warstwy społeczne, jak kupiectwo, rzemiosło, przemysł i wolne zawody. Uchwała ta nie dotyczy świata pracy, który w drodze ofiar dopełnił i w dalszym ciągu świadczy na rzecz dotkniętych powodzian przy pomocy uchwał i poleceń swoich władz związkowych i organizacji politycznych.

Radny tow. Gurowicz (Bund) zgłosił wniosek nagły, w wyniku którego Miejska Rada Narodowa postanowiła dla uczczenia pamięci bohaterskich powstańców ghetta warszawskiego, których krew złożona została w ofierze obrony godności ludzkiej sponiewieranego narodu, a równocześnie na ołtarzu walki o niepodległość i demokratyczną Polskę — przemianować jedną z ulic na ulicę im. Bojowników Ghetta.

Nagłość wniosku została uchwalona, poczem wniosek odesłano do komisji, celem merytorycznego załatwienia.

OPŁATY OD REKLAM.

W dalszym ciągu Rada Miejska załatwiła szereg mniejszych spraw jak dzierżawy budynków dla Min. Przemysłu, zmiany statutu podatku od 600 zł. rocznie od psa bez względu na strefy zamieszkania właściciela, przyczym psy łańcuchowe strzegące gospodarstw wolne są od opłat. Postanowiono również opodatkować wszelkie szyldy, napisy, reklamy, ogłoszenia itd. w wysokości od zł. 400 — 4,800 rocznie w zależności od długości napisów. Wolni od opłat za szyldy i ogłoszenia są lekarze, akuszerki, prywatne lecznice i instytucje, zajmujące się lecznictwem i służbą zdrowia.

Odnośnie opłat za rejestrację rowerów zostały one zryczałtowane w ten sposób, że posiadacze rowerów płacić będą za tabliczki zł. 70 i taką samą kwotę za rejestrację.

GENERALNA DEBATA.

Po wyczerpaniu powyższych punktów porządku dziennego MRN przystąpi do prac nad budżetem na rok 1947, przy czym referat budżetowy wygłosi radny Szubert, poczym rozpoczęła się debata generalna.

Imieniem PPR złożył deklarację tow. Dukowski, który podkreślił zasługi i osiągnięcia Zarządu Miejskiego, podniósł rozwój szkolnictwa na naszym terenie i omówił niedociągnięcia w sprawach mieszkaniowych i stanu budynków mieszkalnych. Zapowiedział on głosowanie swojej frakcji za całością budżetu w opracowaniu komisji.

PPS ZAPOWIADA POPRAWKI.

W imieniu klubu radnych Polskiej Partii Socjalistycznej zabrał głos tow. Stawiński, który w zwięzłym i treściwym oświadczeniu określił stosunek nasz do samorządu. Stoimy na stanowisku, że dopóki samorząd nie będzie w stanie rozporządzać własnymi funduszami, koniecznymi na zaspokojenie potrzeb miasta, dopóty budżet nie może się kształtować w myśl jego właściwych ram. Jesteśmy w sytuacji przymusowej, gdzie po zniszczeniach wojennych połowa budżetu miasta składa się z funduszów państwowych. Aczkolwiek mamy wiele życzeń, mimo, że wiemy o całym szeregu bolączek, zdając sobie sprawę, że daleko jeszcze jest do właściwego stanu zdrowotności, rozwoju lecznictwa, mimo braku zdrowej wody do picia w przeszło półmilionowym mieście, mimo braków funduszów na remont i utrzymanie budynków w należytym stanie, będziemy głosować za budżetem.

Będziemy głosować za budżetem w dowód uznania dla wysiłków Zarządu Miejskiego i Prezydium Rady Miejskiej, które w najcięższym czasie dając maksimum dobrej woli i ofiarnej pracy w oparciu o stronnictwa demokratyczne, składające się na większość dzisiejszą, wyszły obronną ręką z powierzonej sobie pieczy nad zdrowiem i życiem obywateli. Równocześnie tow. Stawiński zapowiedział wniesienie szeregu poprawek w drugim i trzecim czytaniu, zmierzających do zwiększenia sum na wydatki społeczne kosztem kwot przeznaczonych na administrację.

Tow. Gurwicz (Bund) oświadczył w imieniu socjalistycznego proletariatu żydowskiego, że deklaracja i oświadczenie PPS jest dla niego wiążące, wyraził przekonanie, że demokratyczna większość Rady uwzględni również postulaty żydowskiego proletariatu, w szczególności jeśli chodzi o subwencje dla teatru żydowskiego i przedszkola dla dzieci robotniczych im. Lichtensztajna.

Wkońcu zabrali jeszcze głos radny Rogoziński (W. K. Żydowski) i Łukasiewicz (Str. Dem.), którzy zapowiedzieli głosowanie za budżetem.

Dalszy ciąg obrad odbędzie się dzisiaj i jutro, po czym budżet zostanie definitywnie uchwalony po uwzględnieniu wniesionych poprawek.

Czesi karzą śmiercią dziennikarzy kolaboracjonistów

PRAGA (PAP) — Przed trybunałem ludowym w Pradze zakończył się proces przeciwko 3 dziennikarzom — Krzemenowi, Wernerowi i Krystalkowi, oskarżonym o współpracę z Niemcami i uprawianie propagandy hitlerowskiej na łamach prasy czeskiej w okresie okupacji. Przewodniczący trybunału ogłosił wyrok skazujący ich na karę śmierci, utratę praw obywatelskich i konfiskatę majątku.

W stosunku do dr. Krzemena prezydent republiki dr. Benesz skorzystał z prawa łaski, zamieniając karę śmierci na dożywotnie więzienie. Wyrok na 2 pozostałych skazanych został wykonany.

Żandarmi w potrzasku

LONDYN (PAP) —Agencja Reutera donosi z Aten, że oddział żandarmerii greckiej wpadł w zasadzkę urządzoną przez powstańców u stóp góry Parnon, w pobliżu Sparty. Prasa grecka podaje, że 50 do 80 żandarmów zostało zabitych.

Greckie ministerstwo bezpieczeństwa donosi o „ciężkich stratach po obydwu stronach" w bitwie, która trwała 7 godzin. Oficjalne cyfry strat nie są jeszcze znane.

Na historycznym Placu Grzybowskim

Wielka manifestacja w Warszawie

Organizacja stołeczna PPS otrzymała nowy sztandar

Czerwone Sztandary zapełniły Plac Grzybowski w Warszawie, na którym odbyło się wręczenie sztandaru Stołecznego Komitetu PPS.

Niebieskie szturmówki OM-TUR-owców, gęsto rozsiane wśród domu PPSowców, świadczą o tym, że nowe pokolenie socjalistyczne wzrosło już i wypełnia powstałe w boju luki. Prowadzą ich starzy doświadczeni towarzysze ci, którzy, niezachwianie stali przy Czerwonych Sztandarach PPS.

Uroczystość zagaił przewodniczący Stołecznego Komitetu PPS, tow. Henryk Jabłoński, przypominając, że to tutaj właśnie na placu Grzybowskim w Warszawie w obronie sztandaru PPS, powiewającego nad demonstrującym tłumem robotników warszawskich, padła salwa rewolwerowa do policji, usiłującej wyrwać z rąk chorążego ten sztandar, którego czerwień zwiastowała niedaleką burzę dziejową.

KLASA ROBOTNICZA W NOWEJ POLSCE

Dziś zmieniła się radykalnie sytuacja. W obronie sztandaru PPS nie trzeba dziś strzelać do nikogo. Kraj jest niepodległy, PPS jest jedną z partii rządowych. Ale równie, jak wówczas w czasie słynnej demonstracji grzybowskiej, prawdziwym jest fakt, że naród polski może niepodległość sobie zapewnić i lepszą przygotować przyszłość tylko pod przewodnictwem klasy robotniczej najbardziej doświadczonej w walce o nowy lepszy świat, najbardziej świadomej swych zadań i celów.

Następnie w imieniu KC OM TUR, przemówił tow. Obrączka, stwierdzając, że hasła PPS przyciągają młodzież polską, która wiernie służyć będzie ideałom i sztandarom partii. Po przemówieniu to. Obręczki, tow. Sokołowski przekazał tow. Cyrankiewiczowi 2 stare sztandary partyjne z roku 1904. Po wręczeniu sztandarów zabrał głos sekretarz generalny CKW PPS tow. Cyrankiewicz, który wygłosił okolicznościowe przemówienie do zgromadzonych tłumów.

WRĘCZENIE SZTANDARU — CHORĄŻEMU SK PPS

Następnie wśród podniosłej ciszy tow. Cyrankiewicz dokonał wręczenia sztandaru chorążemu SK PPS tow. Karolowi Sentowi, który w krótkich słowach ślubuje wierność sztandarowi Polskiej Partii Socjalistycznej.

POCHÓD

Po akcie wręczenia sztandaru i wbicia pamiątkowych gwoździ, zebrani uformowali olbrzymi pochód, który przy dźwiękach licznych orkiestr i wśród manifestacyjnych okrzyków, przeciągnął ulicą Królewską do Placu Zwycięstwa.

Konferencja wojewódzka aktywu PPS i PPR w Krakowie

W sali Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie odbyła się konferencja działaczy wojewódzkich Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej. Zebranie otworzył przewodniczący WK PPS tow. **dr Drobner.**

Wicemarszałek Sejmu tow. **Zambrowski**, członek KC PPR, zobrazował sytuację polityczną w kraju po zwycięstwie wyborczym stronnictw demokratycznych, podkreślając znaczenie sojuszu robotniczo - chłopskiego. Omawiając zagadnienia gospodarcze, wicemarszałek wyjaśnił przejściowe trudności, poczem przedstawił wysiłki Rządu, zmierzające do dalszej stabilizacji i poprawy warunków gospodarczych. W sprawach organizacyjnych prelegent omówił zagadnienie jednolitego frontu obu partyj robotniczych.

Następnie zabrał głos poseł tow. **Bolesław Drobner**, który omówił przede wszystkim zagadnienie współpracy pomiędzy obydwiema partiami robotniczymi. Mówca przytoczył wiele zbieżności i różnic w historii obu partyj, opierając się głównie na przykładach z dziejów polskiego ruchu robotniczego. Dziś zagadnienia, urosłe na przestrzeni historii, powinny znaleźć rozwiązanie w swobodnej i lojalnej współpracy obu partyj robotniczych.

W dyskusji wzięli udział prof. Sieradzki, tow. tow. Lapot, Kowalczyk, Sołtan i inni działacze obu partyj.

Ostatnie godziny dla korzystających z amnestii

W związku z tym, że dnia 25.4. 1947 r. upływa ustawowy termin ujawniania się, Komisje Amnestyjne przy Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego urzędować będą dnia 25 b.m. bez przerwy, aż do całkowitego załatwienia formalności dla osób, które w dniu tym zgłoszą się.

Gdyby jednak nie zdążono przeprowadzić wszystkich formalności dla ujawniających się, Komisje Amnestyjne zobowiązane są przyjąć w dniu 25 kwietnia r.b. zgłoszenia zarówno indywidualne, jak i zbiorowe od pragnącego ujawnić się, z tym, że formalności techniczne jak: przyjęcie broni, radioaparatów nadawczych i tym podobnego sprzętu, oraz wydawanie zaświadczeń o skorzystaniu z amnestii, dokonywane będą w ciągu dalszych 3-ch dni po 25.4. 1947 r.

Wojownicza niewiasta żąda pojedynku

PARYŻ (SAP) — Dziennik „Liberation" w numerze środowym podaje wiadomość, że artystka sceniczna Lise Marville wyzwała na pojedynek na pistolety krytyka jednego z paryskich tygodników, który nazwał ją w recenzji „chodzącym szkieletem".

Syn Mussoliniego w Argentynie

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu: departament stanu USA został poinformowany przez władze włoskie w Buenos Aires, iż istnieją poważne podstawy do przypuszczenia, że Vittorio Mussolini, syn b. dyktatora Włoch, znajduje się w Argentynie.

Robotnicy samochodowi żądają podwyżki płac

NOWY JORK (PAP) — Związek zawodowy robotników przemysłu samochodowego w Stanach Zjednoczonych postanowił wystąpić do dyrekcji General Motors o podwyżkę płac w wysokości 15 centów na godzinę.

NASZ felieton

Przykład grozy

Ataki na prawa klasy robotniczej w Ameryce, zapoczątkowane słynnym projektem akcji antykomunistycznej, znajdują w społeczeństwie tamtejszym coraz mocniejszy oddźwięk, rodzący protesty i oburzenie. Nawet obywatele USA, którym praktycznie nie były znane tego rodzaju ustawy, zaprowadzone przez rządy faszystowskie w wielu krajach europejskich, doceniają niebezpieczeństwo tego faktu.

Wedle oficjalnych zapodań prasy amerykańskiej sto wybitnych osobistości tego kraju wystosowało list do Kongresu, w którym apeluje się i wzywa do zaniechania projektu akcji antykomunistycznej.

W tym wezwaniu ,podpisani oświadczają, że partia komunistyczna jest legalną amerykańską partią polityczną, i że nie widzą oni w programie ani w działalności tej partii zarówno w czasie wojny, jak i pokoju niczego, co by usprawiedliwiało wprowadzenie ustawy przeciwko ludziom, którzy reprezentują względnie wyznają ten światopogląd polityczny.

W tym apelu powiedziano również jasno i niedwuznacznie, że projekt tego niesłychanego ustawodawctwa poczęty został w specyficznej atmosferze historycznej i został ułożony według dobrze znanych wzorów hitlerowskich. Na tym memoriale figurują podpisy wybitnych ludzi tej miary co Thomas Mann, znany rzeźbiarz Joe Dawidson, znany malarz Max Weber, oraz wielu wybitnych profesorów uniwersytetów i *politechnik amerykańskich*. Wystosowane do Kongresu pismo nie ma charakteru wyłącznie protestacyjnego. Ludzie, którzy złożyli swoje podpisy pod dokumentem, w którym mówią o hitlerowskich metodach walki z wolnością człowieka, mają na celu PRZESTRZEC niefortunnych ustawodawców przed wszystkimi skutkami, jakie sprowadzić może tego rodzaju taktyka.

Zakładający protest przeciwko temu ludzie nauki, przeciwstawiają się równocześnie PODZIAŁOWI SPOŁECZEŃSTWA na UPRZYWILEJOWANYCH I UPOŚLEDZONYCH. Nie wolno nikogo i pod żadnym pozorem w ustroju demokratycznym zmuszać do WYZNAWANIA narzuconych koncepcji politycznych. Kapitaliści amerykańscy, którzy korzystają z pełnego prawa wyzysku i eksploatacji klasy robotniczej, nie mogą teraz jeszcze sięgać do PRAWA SUMIENIA każdego obywatela. Jego przekonania polityczne są świętością, której nie ma prawa regulować ani ustawa ani kaprys czy humor zagrożonego w swoich interesach fabrykanta. Pod tą ustawą kryje się generalny atak na ISTNIENIE KLASY ROBOTNICZEJ jako pełnoprawnej klasy społecznej. Bezkarne harce, wykonywane na murzynach, nie mogą i nie będą z kolei stosowane do białych niewolników, którym rzecznicy trustów i banków chcą DYKTOWAĆ I NARZUCAĆ PRZEKONANIA POLITYCZNE.

Tego rodzaju metoda kryje w sobie jeszcze dalsze niebezpieczeństwo. Ogniska faszystowskie, które tlą jeszcze żywym ogniem w Niemczech, we Włoszech, w Hiszpanii czy Argentynie, mają tak doskonałe przykłady idące z za oceanu, czy nie będą próbowały pokusić się o taki prezent dla swoich obywateli? Czy nie mają na kogo się powoływać, skąd brać przykłady, zasłaniać się takimi samymi śmiesznymi argumentami?

WIK.

SCENY PEŁNE GROZY

malują świadkowie w drugim dniu procesu Biebowa

(stg). Drugi dzień procesu oprawcy łódzkiego ghetta, Hansa Biebowa, toczył się w atmosferze dużego napięcia. Sprawiły to zeznania naocznych świadków tragedii ghetta, ofiar oskarżonego, którzy tylko cudem ocaleli z tej makabrycznej rzezi, jaka miała miejsce w okolonej drutem kolczastym dzielnicy żydowskiej w Łodzi.

Sala sądu — zatłoczona do ostatniego miejsca. Nawet balkony były zapełnione publicznością.

POSTĘPOWANIE DOWODOWE.

Przewodniczący trybunału Walewski, otwierając posiedzenie oznajmia, że wobec przesłuchania oskarżonego, sąd rozpoczyna **postępowanie dowodowe.** Na salę wchodzi grupa świadków, którym Biebow przygląda się z zainteresowaniem. Wśród świadków brak jednej osoby, która więziona była omyłkowo w ghetcie, a która zgłosiła się do prokuratora, pragnąc dać świadectwo ponurej prawdzie.

Po zaprzysiężeniu świadków, pierwszy zeznaje dr. Leon Szykier.

TRZY ETAPY DZIAŁALNOŚCI KATA.

Działalność Biebowa świadek dzieli na trzy etapy. Pierwszy, to był okres ujęcia w ewidencję wszystkich Żydów w ghetcie. Robiono to perfidnie, obiecując wypłatę zapomóg. Zapisało się wówczas 55 tysięcy biedaków, których później, na podstawie w taki sposób sporządzonej listy wywieziono na stracenie. Tak samo zresztą postąpiono z inną grupą mieszkańców ghetta. Zorganizowano szpitale, ale chorych, według spisów ewidencyjnych wywieziono do Chełmna.

Drugi etap — to wygładzanie ghetta i restrykcje, stosowane wobec Żydów, a mające na celu całkowite ich moralne załamanie się. Mieszkańcy ghetta pozbawieni białka i tłuszczów, masowo chorowali, puchli. Dalszym etapem była gruźlica, czy biegunki, które wróżyły już tylko szybką śmierć. Tylko z głodu — mówi świadek — zmarło w ghetcie 40 tysięcy ludzi.

Biebow wiedział o tym doskonale — sam zmniejszał, jak mógł racje żywnościowe.

POSYŁAŁ LUDZI NA ŚMIERĆ.

W Zduńskiej Woli Biebow zażądał od starszego ghetta, dr. Lemberga wydania 10 ludzi na powieszenie. Dr. Lemberg oświadczył mu w odpowiedzi. „Czterech ludzi mam, 6-ciu dobierzcie sobie. Tymi 4-ma ludźmi są —ja, moja żona, mój syn i moja córka". Rozgniewany Biebow z zemsty wyciągnął osobiście dr. Lemberga z wagonu, idącego do Łodzi i swoim samochodem odwiózł do Gestapo pod pozorem, że znalazł u niego kosztowności. Dr. Lemberg zginął od tego momentu bez śladu. Tak samo nie ma wieści o porwanej jego rodzinie. Biebow własnoręcznie odrywał dzieci od matek, przeznaczając je do pieców. Ściągał kobietom z palców pierścionki.

Świadek opowiada następnie, jak odbywały się — **w III etapie działalności Biebowa** — wysiedlenia. Ulice były otaczane ze wszystkich stron gestapowcami, Biebow z pejczem w ręku gnał ludzi, jak trzodę. W tych chwilach zapominał jak to pięknymi słowami wcześniej uspokajał ludność, mówiąc, że są wysyłani jedynie na pracę. Kiedy w ghetcie w 1945 r. było już tylko 75 tys. Żydów, Biebow również zapewniał, że jako przyjaciel pragnie ich przenieść do bezpiecznych miejsc, gdyż front jest blisko i grożą naloty. Ale Żydzi mu nie wierzyli już. Ukryli się, chowali jak mogli. Na wyznaczony punkt zbiórki, na dworzec nikt z nich się nie stawił. Wówczas Biebow sprowadził do ghetta wojsko.

ROZPRAWA Z DR. MILLEREM I MANDELSÓWNĄ.

Dr. Szykier czyni Biebowa odpowiedzialnym za śmierć dr. Millera, który był jego lekarzem domowym. Zabrał go osobiście z obozu przy ul. Jakuba, a następnie polecił przywieźć walizy i zegarek lekarza. Ten sam los, co dr. Millera spotkał jego rodzinę, która przepadła jak kamień w wodę.

Córkę dr. Mandelsowej Biebow trzymał w swoim pokoju godzinę. Zgwałcił ją tam i zastrzelił. Wyniesiono ją z pokoju nagą. Kat ghetta pragnął morderstwami usunąć świadków swoich przestępstw. Liczył zresztą na to, że wszyscy do ostatniego zostaną uśmierceni.

POZA NAWIASEM PRAWA.

Następnie zeznaje dyrektor Elektrowni, inż. Wajnberg. Świadek ten maluje dokładnie stosunki, panujące w ghetcie. Opowiada, jak to ludzie w obawie przed śmiercią chowali się w bunkrach, studniach, piwnicach. Sam ukrywał się w stacji wysokiego napięcia, gdyż, jako odpowiedzialny za instalacje elektryczne w ghetcie i jego warsztatach miał klucz od żelaznego pudła stacji. O tragicznym losie wywiezionych ludność ghetta wiedziała z listów i pamiętników, które znaleziono w ubraniach, przysłanych do ghetta do pralni. Niemcy pozbawili Żydów wszelkich praw. Twierdzili, że nawet ubrana, które Żydzi noszą, należą do państwa niemieckiego. Żydzi byli „podludźmi" i stali całkowicie poza nawiasem prawa. Świadek określa Gestapo, SS i tzw. Zarząd Ghetta, którym kierował oskarżony, jako zgraną bandę hitlerowców, która wolała mordować i rabować Żydów, niż pójść na front i bić się za swoją ojczyznę.

Biebow był duszą ghetta. Perfidia jego została szybko przez wielu Żydów rozszyfrowana.

W OBOZIE NA JAKUBA.

Gdy stał w płomieniach obóz dla Polaków w Radogoszczu — ciągnie inż. Wajnberg — miała odejść z ghetta ostatnia partia Żydów do Oświęcimia. Biebow z pejczem w ręku, w butach i białej bluzce, krzątał się osobiście na terenie obozu przy ul. Jakuba, bił ludzi, wydawał rozkazy, zmuszał do nieludzkiej pracy. Obok tego obozu, na Dworskiej był szpital dla umysłowo chorych. Biebow wybrał wówczas grupę 13-tu osób z dr. Millerem na czele, którą wysłał do tego szpitala, by pomóc w ewakuacji ich do „bezpiecznego miejsca". Wszyscy jednak zostali straceni razem z brygadą z ul. Jakuba. Niechaj Biebow powie—mówi świadek — gdzie podzieli się ci ludzie?

Bebow: Ja nie wiem. Nie mam z tym nic wspólnego. To Gestapo...

Inż. Wajnberg opowiada w końcu, jak to wykopano specjalne doły na cmentarzu żydowskim, aby pochować ostatnią grupę 800 Żydów z łódzkiego ghetta, jak to ludzie się pochowali i dlaczego ich nie schwytano. Biebowa, który wyjechał do Drezna, zatrzymało w drodze bombardowanie nieprzyjacielskie, a jego pomocnicy nie mogli sobie dać rady z rozsianą garstką niedobitków.

ZABÓJSTWO TRZECH CHŁOPCÓW.

Następny świadek, dr. Stanisz był lekarzem pogotowia w ghetcie. Mówi on o codziennych postrzeleniach ludzi na ulicy. Świadek zatrzymuje się specjalnie nad ewakuacją jednego ze szpitali. Chorych, a często i dzieci rzucano z okna wprost do auta. Biebow przeglądał osobiście cały transport. Z pewnej grupy uciekło trzech młodych chłopców. Biebow polecił ich schwycić, a potem własnoręcznie strzelił im w tył głowy. Scenę tę świadek widział z okna szpitala.

Dr. Stanisz tłumaczy również, dlaczego Biebow zastrzelił braci Kon. Podczas pewnej łapanki, dogadali się oni z niemieckim policjantem, którego spili wódką. W stanie nietrzeźwym „Schutzmann" powiedział im, iż transporty Żydów idą do Oświęcimia. Konowie wiadomość tę rozpowszechnili. Gdy to doszło do uszu Biebowa, aresztował ich, własnym autem zawiózł na cmentarz, gdzie były już przygotowane dwa groby, potym obydwu zastrzelił.

LISTY OD NIEBOSZCZYKÓW.

Dalszy świadek, Uberman opowiada o innych zabójstwach, dokonanych przez oskarżonego. Był świadkiem kopania przez Biebowa martwego dziecka.

Cynizm kata ghetta znalazł najlepszy wyraz w ostatnich wysyłkach 79 transportów po 700 osób. Transportom tym towarzyszył Biebow. Po pewnym czasie Biebow przywiózł od wysiedlonych listy z pieczątkami poczty z Drezna i innych miast, iż są rzekomo zdrowi i pracują, aby zmylić czujność Żydów. Wszystkie te transporty szły jednak wprost do pieców, a listy, jak się potym okazało były pisane pod przymusem.

Św. Janowski widział, jak Biebow polecił pewnemu chłopcu na ulicy klęknąć, gdyż szedł niewłaściwą stronę ulicy, a potem do klęczącego strzelił z rewolweru.

Widział również scenę zastrzelenia 3 chłopców na dziedzińcu szpitala

Św. Zandberg widział na własne oczy, jak ewakuowano jeden ze szpitali. Do błagającej o ratunek kobiety, wynoszonej na sienniku wprost z łóżka, Bibow strzelił z rewolweru, kładąc ją trupem na miejscu.

Świadkowie Tajtelbaum i Sonabend nie wnoszą nic nowego.

DZIŚ ZEZNAJE CZARNULA

Biebow przyznał się do podpisania kompromitujących dokumentów

(J) Rozprawa popołudniowa rozpoczęła się z wielkim opóźnieniem. Przez kilkadziesiąt minut Biebow przyglądał się uporczywie przewijającym się na sali świadkom i publiczności, jakgdyby chciał przekonać się , ilu pozostało przy życiu ludzi, którzy będą zeznawać przeciw niemu. Poza tym Biebow jest wyraźnie zainteresowany przygotowaniami czynionymi przez pracowników Radia, którzy przygotowują „norymberską instalację", która umożliwia oskarżonemu wysłuchania zeznań świadków w języku niemieckim, bezpośrednio w trakcie ich składania.

DALSZE ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Sesja popołudniowa rozpoczęła się od dalszego przesłuchiwania świadków. Jako pierwszy — zeznaje świadek Rozenblum. Po omówieniu ogólnej sytuacji Żydów w getcie łódzkim i roli, jaką spełniał Biebow — szczególną uwagę zwrócił świadek na fakt osobistej agitacji oskarżonego w pamiętnych dniach ostatecznej likwidacji — na rzecz wyjazdu Żydów z „zagrożonego terenu". W przemówieniu swoim do Żydów Biebow, w teatralnej pozie — z ręką na sercu — oświadczył— „Ja, Hans Biebow, gwarantuję wam, moi kochani Żydzi, że nie stanie się wam żadna krzywda. Sami rozumiesie, że zostać tu nie możecie.. Jak przyjdą Rosjanie — słyszycie przecież już strzały z frontu — to was powystrzelają. Pracowaliście przecież dla Niemców! Ostrzegam was — jedźcie!".

Na pytanie prokuratora — świadek stwierdza, że agitacja Biebowa wpłynęła na słabszych, naiwnych i łatwowiernych, ponieważ mówiono powszechnie, że jako wszechwładny pan życia i śmierci — mógł Biebow uczynić siłą coby tylko zechciał — brano więc jego perfidie z początku za dobrą monetę. Byli tacy, którzy dali się zwieść, a Biebow w ten sposób święcić chciał triumf swojej „przemyślności". Świadek podkreśla że przy selekcjach oskarżony wybierał słabych, starych, chorych i zniedołężniałych, a jednocześnie przeznaczał na transport kilku młodych i silniejszych ludzi — aby w ten sposób zmylić orientację i zapowieć domysłom, które mogły popsuć mu szyki.

PERWERSYJNY SADYSTA

Świadek Seler opowiada, jak Biebow osobiście wykrył jego kryjówkę i wraz z bratem i siotrą własnoręcznie katował, po zabraniu ich z ukrycia w bieliźnie. Oskarżony zaprzecza zeznaniom pierwszego i drugiego świadka. Następnie zeznaje świadek A. Rozenblum, który odsłania Sądowi jeszcze jedną tajemnicę Biedowa. Przychodził on mianowicie wieczorami do baraków przy ul. Jakuba i tam urządzał charakterystyczne widowiska. Dokonywał znów selekcji, spędzał wszystkie kobiety, wybierał młode i ładne, pozostałe usuwał, a wybranym pod presją kazał się rozbierać. Zależnie od humoru przebywał dłużej lub krócej w budynku, poczem go opuszczał. Świadków bezpośrednich tych „wizyt" niestety już nie ma, nie wiadomo więc, czy Biebow ograniczał się wówczas tylko do przypatrywania się prześladowanym kobietom.



Biebow

ON ZABIŁ MI ŻONĘ I DZIECI!

Wstrząsające zeznanie składa św. Roman Filozof. 5 wrześna 1942 roku podczas akcji świadek ukrył swe dzieci w szafie u fryzjera Paciorkowskiego, przy ul. Limanowskiego 37. Wieczorem pod dom ten nadjechał samochód, z którego wyskoczył Biebow. Z rewolwerem w ręku wpadł on do izby Paciorkowskiego i grożąc śmiercią zagrzmiał! — „Gdzie tu ukryte są żydowskie szczeniaki?". Pod presją rewolweru Paciorkowski załamał się i otworzył szafę. Wówczas Biebow wywlókł za włosy nieszczęsne ofiary na dziedziniec krzycząc, że szczęście iż pracują dla niego bo za takie przestępstwo powinien rozstrzelać i dziecko i rodziców. Następnie świadek ukrył dziecko gdzieindziej. Dziewczynka została jednak poraz drugi znaleziona i — zabita. Świadek wyjechał następnie z ghetta łódzkiego i podczas jego nieobecności Biebow zamordował mu drugie dziecko i żonę.

Oskarżony zaprzecza i tym okolicznościom. I w tym wypadku nic nie wie o sprawie. — „Fakt mógł zaistnieć — ale to musiał być kto inny — ja wogóle nie miałem wtedy rewolweru...". Następuje denerwująca scena. Wyprowadzony z równowagi świadek krzyczy na sali zdławionym głosem — „Zbrodniarzu — tyś zabił moje dzieci i żonę!" Biebow stoi z niewinnie skrzyżowanymi rękami i patrzy obojętnie przed siebie „ich verstehe nicht...".

„CO WOLISZ — „GENICKSCHUSS ODER KOPFSCHUSS?"

Świadek Anna Merczyńska zeznaje, że podczas swojej bytności w getcie w Zduńskiej Woli widziała jak w trakcie likwidacji tegoż ghetta — oskarżony wyrzucił z trzeciego piętra na bruk dwoje nieletnich żydowskich dzieci. Mąż jej opowiadał, że Biebow w jego oczach przy egzekucji tzw. „Grupy Eismana" rozstrzelał na cmentarzu żydowskim dwóch Polaków, którzy pogrzebani zostali w pierwszej mogile przy bramie cmentarnej. Poza tym świadek opowiada o „wizytach" Biebowa wśród kobiet, którym kazał się rozebrać. Sąd pyta o szczegóły. „No i co oskarżony po rozebraniu się tych kobet czynił?". — Świadek nie może powiedzieć. To były rzeczy zbyt drastyczne.

Śwadek Krzepicki porusza raz jeszcze okoliczności, związane z losem dr. Lemberga ze Zduńskiej Woli. — „Co stało się z dr. Lembergiem?" — pyta Sąd. — „Na to może odpowiedzieć tylko Biebow który go uprowadził osobiście — brzmi odpowiedź. Świadek Feldon zeznaje, jak w gabinecie Schwindta, gdzie zamiatał — natknął się na Biebowa, który doskoczył do świadka z rewolwerem i zapytał — „No, co wolisz — strzał w kark czy w głowę?" — Na odpowiedź „Jest mi wszystko jedno" — Biebow jakby oprzytomniał, schował broń i uderzył świadka batem po twarzy.

ZUPA TYLKO DLA WIDZÓW EGZEKUCJI

Św. Zelman zeznaje, że 7. 10. 42 r. Biebow w jego obecności zabił dziecko w bramie przy ul. Rymarskiej wystrzałem z rewolweru. Ponadto świadek zeznaje, że podczas egzekucji „złoczyńcy", który kawałkiem skóry podzelował swoje buty — Biebow wydał zarządzenie, na mocy którego obiad wydano tylko tym, którzy poszli na Marysin, gdzie dokonywano aktu powieszenia. Wszystkim innym wstrzymano talony na posiłek. Egzekucję dokonano bez sądu.

PROKURATOR MA GŁOS

Po zeznaniach świadków głos zabrał prokurator Lewiński, który ujawnia szereg dokumentów, stwierdzających winę Biebowa w poszczególnych przypadkach, o których mówili świadkowie.

Oskarżony z początku przeczy, po zapoznaniu się z dokumentami przyznaje się w końcu w krzyżowym ogniu pytań prokuratora — „Dokumenty te były przeze mnie uznane i... podpisane...". Na tym przewód zamknięto. W piątek zeznawać będą główni świadkowie z osławionym Czarnulą na czele.

Krzywda dzieje się emerytom

Czas już rozwiązać to bolesne zagadnienie

Sytuacja materialna emerytów państwowych *zawsze pozostawiała dużo do życzenia.*

W myśl obowiązujących przepisów uposażenie emerytalne stanowi po 15 latach służby 40 procent poborów zasadniczych i wzrasta za każdy następny rok o 3 procent aż do 100 procent podstawy wymiaru, *co stanowi maksymalny wymiar uposażenia emerytalnego.*

TRUDNO PRZEPRACOWAĆ 35 LAT BEZ PRZERWY

Niewiele jest takich „szczęśliwców", którzy te 100 procent uzyskują, bo trzeba w tym celu przesłużyć trzydzieści pięć lat bez przerwy, co w okresie kataklizmów dziejowych i zmiany rządów jest zjawiskiem nieczęstym.

Tak wygląda w zarysach najogólniejszych strona formalna. Strona faktyczna wygląda *jeszcze mizerniej.*

Do niedawna uposażenie emerytalne wymierzane było według zasadniczych poborów z roku 1939. Uposażenie emerytalne niższego urzędnika (XII grupy) *stanowiło więc kwotę wręcz minimalną i niewystarczającą.*

NIEWYSTARCZAJĄCE PODWYŻKI

W końcu roku ubiegłego uposażenia emerytalne dla wszystkich grup emerytów państwowych *zostało zwiększone o tysiąc złotych dodatku drożyźnianego z tym, że najniższy wymiar uposażenia emerytalnego, wynosił tysiąc dwieście złotych.*

W chwili obecnej, w związku z pozbawieniem emerytów kartek żywnościowych, uposażenie emerytalne zostało podwyższone w ten sposób, że najniższy wymiar emerytury będzie wynosił dwa tysiące złotych, czyli o 800 zł więcej od wymiaru dotychczasowego. W wyższych grupach uposażenia przewidziana jest niewielka progresja. Można przypuszczać, że najwyższy wymiar uposażenia emerytalnego urzędnika IV grupy, wynoszący dotychczas 2.000 złotych, będzie wynosił mniej więcej trzy tysiące złotych.

Z przytoczonych cyfr wynika, *że sytuacja materialna emerytów państwowych jest w dalszym ciągu ciężka.*

ZAPOMNIANA USTAWA

A przecież art. 6 obowiązującej obecnie ustawy emerytalnej głosi: „Zmiany kwot w poszczególnych grupach uposażenia funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych, pozostających w służbie czynnej, *będą automatycznie stosowane do zaopatrzenia emerytalnego".*

Dlaczego więc *uposażenie emerytalne nie jest wymierzane na podstawie zwiększonych poborów zasadniczych urzędników służby czynnej?*

Wchodzą tu w grę niewątpliwie *względy natury budżetowej.* Zwiększenie uposażenia emerytalnego 20 tysięcy emerytów przyczynić się może do wzrostu wydatków administracyjnych państwa.

TRZEBA ZARADZIĆ ZŁU

Taki stan rzeczy budzi *zrozumiałe rozgoryczenie nie tylko wśród emerytów, lecz również ze względów oczywistych wśród urzędników, pozostających w służbie czynnej.*

Czas już wielki zastanowić się nad tym bolesnym zagadnieniem.

Włodzimierz Weber

2.500 osób ujawnia się dziennie

Z obrad Sejmowej Komisji Administracji i Bezpieczeństwa

Pod przewodnictwem posła tow. Wachowicza odbyło się w Warszawie posiedzenie sejmowej komisji Administracji i Bezpieczeństwa, na którym minister Radkiewicz złożył sprawozdanie z przebiegu akcji ujawniania się i o stanie bezpieczeństwa w kraju.

Na dzień 22 kwietnia ujawniło się przed Komisjami Amnestyjnymi w całym kraju 45.665 osób, zdając 12.929 sztuk broni. Ostatnie dni charakteryzuje poważny wzrost liczby ujawniających się. Jeśli średnia ujawniających się wynosiła na terenie całego kraju 1.500 dziennie, to ostatnimi dniami doszła do 2.500 osób.

Termin ujawniania się nie zostanie w żadnym wypadku przedłużony.

Omawiając stan bezpieczeństwa min. Radkiewicz stwierdził, że ujawnianie się podziemia przyczyniło się do poprawy stanu bezpieczeństwa w kraju. Spada ogólne nasilenie przestępstw i zwiększa się stopień ich wykrycia.

Władze bezpieczeństwa — stwierdza Minister — doprowadzą w roku bieżącym do całkowitej likwidacji band UPA.

W dyskusji zabrali głos posłowie: tow. Gacki (PPS), Wójcik (PSL), tow. Wachowicz (PPS), Bocheński (Społ. Kat.). Omawiano wypadki przekroczeń władz bezpieczeństwa w terenie. Minister zapewnił, że wszelkie tego rodzaju przekroczenia, są bezwzględnie tępione.

Tow. poseł Wachowicz stwierdził, że amnestia przyczyniła się do rozładowania atmosfery i pacyfikacji stosunków politycznych w kraju.

W przemówieniach posłów PSL i Społ. Kat. zostało stwierdzone pozytywne ustosunkowanie się do przeprowadzanej akcji przez władze bezpieczeństwa. (w)

Urzędnicy Arbeitsamtu

oskarżeni o popełnienie przestępstw wojennych

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Łodzi prowadzi dochodzenie przeciwko funkcjonariuszom Niemieckiego Urzędu Pracy w Łodzi, jak: dr. Fonk — naczelnik „Arbeitsamtu", dr Stroch Werner, Müller Walter, Janke Anton, Paschina Andreas Hertha, Luffman Robert, Obergefell Gottlieb, Maier Max, Dung Friedrich, Horn, Buding, Rachube, Grebner, podejrzanych o popełnienie przestępstw przewidzianych w Dekrecie z dnia 31.8. 1944 r. o wymiarze kary dla faszystowsko - hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego (Dz. U. R. P. Nr 69, poz. 677).

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich prosi wszystkich, którzy mogą oświetlić metody działalności Urzędu Pracy, oraz osoby, które zetknęły się bezpośrednio z jego działalnością podczas wywiezienia na roboty przymusowe — o złożenie zeznań w biurze Okręgowej Komisji w Łodzi, pl. Dąbrowskiego 5, pokój 119, w godz. 9—13 (tel. 251-20 w. 29).

Dni bezmięsne

W poniedziałek 28 bm., we wtorek 29-go oraz w środę 30-go zakaz sprzedaży i handlu artykułami i przetworami mięsnymi nie będzie obowiązywał. Dni bezmięsne wobec tego zostaną w przyszłym tygodniu przeniesione na czwartek, piątek i sobotę, tj. obowiązywać będą od 1-go do 3-go maja rb. włącznie.

W zakładach gastronomicznych, gospodach i stołówkach dni bezmięsne pozostaną bez zmiany.

Skrócenia czasu nauki

domagają się pracownicy przemysłu budowlanego

(a) Onegdaj odbyło się ogólne zebranie rad zakładowych przemysłu budowlanego, na którym po omówieniu programu obchodu „Święta Pracy" oraz szeregu spraw organizacyjnych, poruszono sprawę fachowców budowlanych, których brak daje się szczególnie odczuć w rozpoczynającym się sezonie.

W związku z tym uznano za konieczne skrócenie okresu nauki w szkołach zawodowych do 2 lat oraz utworzenie specjalnego Instytutu Rzemieślniczo-Budowlanego, po ukończeniu którego młodzież mogłaby rozpocząć pracę z pewnym przygotowaniem fachowym. Doraźne zwiększenie kadr fachowców budowlanych wpłynęłoby bowiem w wielkiej mierze na ożywienie ruchu budowlanego, tak ważnego w okresie odbudowy kraju. Projekt ten postanowiono przedstawić miarodajnym czynnikom państwowym.

Z filmu

„Ostatnia szansa"

Centralne Biuro Wynajmu Filmów wyświetlało ostatnio na zamkniętym pokazie film produkcji szwajcarskiej pt. „Ostatnia szansa", który wkrótce ukaże się na naszych ekranach. O filmie tym dochodziły nas już bardzo pochlebne wieści i rzeczywiście, „Ostatnia szansa" należy zarówno ze względu na treść jak i realizację do najlepszych filmów powojennych i przynosi zaszczyt tak mało u nas znanej produkcji szwajcarskiej.

Rzecz rozgrywa się na pograniczu włosko - szwajcarskim. Gromadka ludzi różnej narodowości, nieubłaganie prześladowanych i ściganych przez reżim faszystowski, Niemców zwłaszcza, próbuje „ostatniej szansy" ocalenia wolności i życia przez przedostanie się do Szwajcarii, jedynej ostoi spokoju wśród burzy wojennej, jaka wstrząsała całą Europą. Jest rok 1943. Alianci wylądowali już w Kalabrii, faszyzm włoski legł w gruzach, Włochom zdawało się, że zbliża się do nich wielkimi krokami upragniony pokój. Tymczasem Niemcom udało się uwolnić Mussoliniego, a zmotoryzowane kolumny niemieckich robotów śmierci toczą się jak lawina z północy ku południowi, by powstrzymać napór groźnego desantu. I podczas kiedy na południu Włoch wre bój na śmierć i życie o zwycięstwo orężne, na północnym pograniczu rozgrywa się cicha walka szczupłej gromadki bezbronnych i prześladowanych ludzi — o triumf prawdziwego człowieczeństwa.

Uchodźcami, wśród których większość stanowią kobiety, starcy i dzieci, opiekuje się włoski proboszcz z pogranicznego miasteczka. Kiedy pada on ofiarą swego humanitaryzmu, komendę i opiekę nad prześladowaną gromadką — wśród której, prócz angielskiego i włoskiego, rozbrzmiewa mowa żydowska, francuska, serbska i niemiecka — obejmują w chwili największego niebezpieczeństwa trzej angiosasi, którym udało się zbiec z niewoli, I tu rozpoczyna się właściwie bohaterska epopeja przeprawy przez pilnie strzeżony pograniczny teren alpejski, będąca główną osnową treści.

Realizacja aktorska filmu zaleca się naturalnością i prostotą. Środkami jak najprostszymi, bez patosu i pogoni za tanim efektem, pokazano nam szmat życia, którego prawdziwość my Polacy zwłaszcza możemy jak należy ocenić. Widok tych ludzi, brnących przez alpejskie śniegi w odzieniu spacerowym, obładowanych zbędnym bagażem, z którym rozstać się nie mają siły, jest śmieszny, lecz śmiechu nie budzi. Słabi, niezdarni, padający z wyczerpania — lecz zawsze gotowi do niesienia sobie wzajemnej pomocy, choćby kosztem narażenia życia własnego, budzą w widzach coś więcej niż życzliwość i współczucie — ożywiają w nas wiarę w człowieczeństwo tak bardzo zachwianą przez zdarzenia lat ostatnich. I dlatego „Ostatnia szansa" jest filmem budującym, w najlepszym słowa tego znaczeniu.

Zdjęcia, plenerowe zwłaszcza, bardzo dobre, obliczone również — na prawdę raczej, niż piękno i efekt wzrokowy.

S. W. G.

Na odlew...

Niepotrzebne zjednoczenie

Wykonanie wyroku śmierci na ks. Tiso, zdrajcy własnego narodu i pospolitym najemniku hitlerowskim, zamknęło bezpowrotnie rozdział w historii zdrady, jakiej dopuścili się wyzuci z czci i godności ludzkiej faszyści słowaccy. Niektórzy z nich uciekli przed sprawiedliwością, bali się stanąć przed sądem, aby odpowiedzieć za swe czyny. Część z nich otrzymała właściwą zapłatę. Wśród tych był również premier, który shańbiwszy sutannę i obowiązki kapłańskie, zaciągnął się w służbę barbarzyńców i pogromców wolności wielu narodów europejskich.

Każdy, kto znał działalność Tiso w czasie okupacji, komu znane były jego wyczyny i bezgraniczne uwielbienie dla hitleryzmu, ten zrozumiał, że kara wymierzona była sprawiedliwie. Tak przynajmniej rozumują wszyscy ludzie, dla których wolność stanowi wartość istotną i nieprzemijającą. Ta kara jest równocześnie moralnym zadośćuczynieniem dla patriotów słowackich, którzy w najtragiczniejszych dla swego kraju momentach w sposób godny i właściwy przeciwstawiali się zbrodniczym wyczynom hitleryzmu. Ten sprawiedliwy, wykonany wyrok jest w tym wypadku JEDYNĄ KARĄ, która należy się plugawiącym cześć i honor własnego narodu.

Innego zdania natomiast jest Watykan, który w swoim oficjalnym organie stwierdza, że fakt niezwrócenia żadnej uwagi na DUCHOWNY CHARAKTER KS. TISO może wywołać uczucie bólu u wszystkich wiernych. Akt łaski przyczyniłby się do DUCHOWEGO zjednoczenia Czechów i Słowaków.

My natomiast jesteśmy zdania, że im bardziej zwracamy uwagę na duchowny charakter zdrajcy, tym większy jest ból wiernych. Tym mocniejsze jest ich cierpienie, właśnie dlatego, że nawet święcenia kapłańskie nie powstrzymały go od zdrady. Możliwe, że akt łaski przyczyniłby się do duchowego zjednoczenia niektórych Czechów i Słowaków, to znaczy tych nielicznych, którym jeszcze odpowiadają poglądy faszystowskie i służalczość w stosunku do brunatnych zbirów. Ale na szczęście takiego duchowego zjednoczenia nie chce ani odrodzona Republika Czechosłowacka, ani olbrzymia większość tych narodów, ani nikt, komu drogie są ideały wolności, niepodległości, prawa i cywilizacji. (h)

„Ostatnia szansa"

Już w najbliższych dniach ukaże się na ekranach łódzkich film produkcji szwajcarskiej pt. „OSTATNIA SZANSA".

Film ten jest swego rodzaju rewelacją w dziedzinie kinematografii współczesnej i został dwukrotnie odznaczony na Kongresie Filmowym w Bazylei oraz na Festifalu Filmowym w Cannes, gdzie otrzymał „Nagrodę Pokojową". Już sama nazwa tej nagrody wskazuje na tendencje tego filmu, który propaguje ideę miłości bliźniego i wzajemnej pomocy narodów, bez różnicy wyznania i rasy.

Scenariusz (Ryszarda Schwetzera) osnuty jest na tle wypadków ostatniej wojny światowej i ukazuje w przekroju dzieje ludzi różnych narodowości, zmuszonych przez działania wojenne i prześladowania hitlerowskie do szukania ratunku w Szwajcarii, jedynym wolnym i nieobjętych pożogą wojenną kraju. Przejście przez granicę, gdy straszliwy wróg depcze już po piętach, jest właśnie tą ich „ostatnią szansą".

Film ten w swym założeniu niezwykle humanitarny, pełen dramatycznego napięcia, idei braterstwa ludzi i bohaterskiego poświęcenia, jest ucztą duchową dla widza dzięki wysokiemu poziomowi gry aktorskiej i mistrzowskiej reżyserii Leopolda Lindtberga.

„OSTATNIA SZANSA" znajdzie niewątpliwie głęboki oddźwięk wśród najszerszych warstw polskiego społeczeństwa, które potrafi należycie ocenić wysokie walory artystyczne tego filmu i przypomni sobie raz jeszcze, ile bezinteresownej pomocy i braterskiej życzliwości okazał w ostatniej strasznej wojnie naród szwajcarski wszystkim szukającym w jego kraju schronienia.

„Repatriacja" poległych w Europie żołnierzy USA

STO TYSIĘCY TRUMIEN

popłynie przez Atlantyk do Ameryki

Rząd Stanów Zjednoczonych wielką troskliwością otacza groby poległych w Europie żołnierzy amerykańskich. Na polach bitew powstają liczne cmentarze, starannie pielęgnowane przez specjalne oddziały. War-Departament (ministerstwo wojny) powziął ostatnio decyzję *ekshumacji poległych i przewiezienia ich na ziemię ojczystą. Jest to plan, który nie zna przykładu w dziejach świata i wymaga olbrzymiego wysiłku i niezwykłych kosztów.* Na podobną akcję może sobie pozwolić jedynie kraj tak bogaty, jak Stany Zjednoczone.

GIGANTYCZNY PLAN

WAR-Departament bez rozgłosu opracował *niebywały plan repatriacji stu tysięcy poległych w Europie żołnierzy amerykańskich.* Ten gigantyczny plan, którego realizacja kosztować będzie *miliony dolarów*, przewiduje przewiezienie około 60 proc. żołnierzy amerykańskich poległych w Europie.

Projektowane było rozpoczęcie ekshumacji *już* na wiosnę bieżącego roku. Zostało ono jednak opóźnione *wskutek strajków w przemyśle metalurgicznym, który ma przygotować dla prochów poległych obywateli 100 tysięcy stalowych trumien, specjalnie dostosowanych do dalekich transportów i zaopatrzonych w hermetyczne zamknięcia.*

EKSHUMACJA NA 37 CMENTARZACH

Pierwszy transport trumien przybędzie do Europy prawdopodobnie w sierpniu i jednocześnie na 37 cmentarzach amerykańskich rozsypanych na szlaku inwazji anglosaskiej rozpoczną się *prace ekshumacyjne.* Prochy zostaną złożone do trumien *i zaprawione specjalną substancją chemiczną, zapobiegającą rozkładowi.*

Następnie progresywnie zostaną przetransportowane do trzech wielkich portów europejskich — Cherbourga, Antwerpii i Londynu. Wszystkie trumny zostaną przykryte gwiaździstymi sztandarami i dekorowane festonami, a w drodze, aż do ziemi rodzinnej, czuwać będzie nad nimi honorowa warta.

W wymienionych portach trumny z prochami zostaną załadowane na Liberty—chifs, które zostaną specjalnie dostosowane i przygotowane do tych transportów *i będą mogły pomieścić od 5 do 6 tys. trumien* każdy.

PROCHY BĘDĄ WYDANE RODZINIE

Załadowaniem zajmą się prywatne firmy prawdopodobnie. Po przybyciu do ziemi ojczystej prochy zostaną złożone w portach marynarki wojennej i znowu uhonorowane odpowiednimi uroczystościami. Każda rodzina poległego żołnierza zostanie uprzednio zawiadomiona o terminie przybycia trumny z prochami poległego i będzie mogła je oglądać. *80 proc. rodzin w specjalnej ankiecie wyraziło życzenie oglądnięcia zwłok.* Następnie trumny zostaną przewiezione do rodzinnych miejscowości poległych i tam złożone do grobów z honorami wojskowymi.

Przewiezienie ostatniego poległego przewidziane jest na koniec lata 1949 roku.

Tajemnica starego klasztoru

Miliardowy skarb pod Wrocławiem

Przypadkowe odkrycie 300 kg. złota brylantów i innych kosztowności

W Żeganiu pod Wrcławiem, znajduje się piękny klasztor, który jest zwiedzany przez wszystkich przyjeżdżających do tego miasteczka. W podziemiach mieszczą się groby zakonników i dobrodziejów klasztoru. *Groby te liczą po kilkaset lat.*

Przy zejściu do podziemia znajduje się mały schowek w kształcie niszy, ukryty pomiędzy dwoma sufitami. W niszy tej mieścił się kiedyś lamus, a następnie składzik na przedmioty, używane przy grzebaniu zmarłych. Do niszy wchodziło się po żelaznych schodkach, mocno już przeżartych rdzą. W samej niszy znajdowały się jeszcze rozmaite rupiecie, *którymi dotąd nikt się nie zainteresował, mimo, że codziennie schodziło tamtędy do grobowców wielu zwiedzających.* Oczywiście, wśród tych zwiedzających, nie brakowało szabrowników, *ale leżące w nieładzie rupiecie nie zaciekawiły jakoś nikogo.*

Dopiero onegdaj jeden ze zwiedzających, posuwając się wzdłuż ściany niszy, potrącił nogą o jakiś twardy przedmiot. Oświetlając sobie latarką przejście, zobaczył duże toboły, zawinięte w stare szmaty i resztki dywanów kościelnych.

Po odwinięciu tobołu, oczom zwiedzającego ukazał się *niezwykły widok.* Na ziemię rozsypały się srebrne i złote monety oraz różne inne złote przedmioty. Drugi odwiązany tobół miał podobną zawartość. Przypadkowy znalazca stał dłuższą chwilę nieruchomy, nie mogąc uwierzyć w prawdziwość tego, co widział. Nie ulegało wątpliwości, że następne paczki, oświetlane słabym blaskiem latarki, *kryją w sobie nowe skarby.*

Odkrywca nie namyślał się długo. Po kilkunastu minutach, nic nikomu nie mówiąc, zawiadomił najbliższy posterunek MO. Tam, początkowo nie chciano wierzyć *fantastycznemu pozornie opowiadaniu, natychmiast jednak wysłano na miejsce odpowiedni patrol.*

Meldunek okazał się niezupełnie prawdziwy, albowiem po bardzo powierzchownych poszukiwaniach, stało się jasne, że to, co odkryto dotychczas, *stanowi tylko drobną część skarbów, jakie kryły się w niepozornej niszy.*

Po sporządzeniu protokółu i zabezpieczeniu miejsca, przystąpiono do szczegółowego sprawdzania skarbu. Sporządzenia inwentarza jeszcze nie zakończono. Dotychczas ustalono, że znajdowało się tam *około 300 kilogramów złota w monetach, wyrobach jubilerskich, naczyniach, rozmaite złote przedmioty nabijane brylantami, kryształy, cenne futra, a nawet — olbrzymie ilości mydła.*

Według pobieżnych obliczeń miejscowych władz, wartość odkrytych skarbów, miałaby wynosić nieprawdopodobnie wysoką sumę 6 miliardów złotych.

Dalsze dochodzenia w celu ustalenia, skąd pochodzą skarby i jaka jest ich dokładna wartość, prowadzą władze wojewódzkie z Wrocławia.

Małżeństwo z Polką

przyczyną odwołania dyplomaty

Brytyjski attache prasowy w Warszawie, zaślubił młodą Polkę, urzędniczkę brytyjskiej Ambasady. Odbyło się huczne wesele, po czym młoda para wyjechała w podróż poślubną do Londynu.

Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie było zadowolone z wyboru Polki na małżonkę swego dyplomaty i dało temu wyraz, odwołując go z zajmowanego stanowiska.

Widocznie dyplomatom brytyjskim nie wolno jest iść za głosem serca, jeżeli chcą nadal spełniać obowiązki swego zawodu. (w)

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Zdrowia Publicznego podaje do wiadomości, że na podstawie art. 2 ustawy z dnia 19-go lipca 1919 roku o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie (Dz. U. R. P. Nr 18, poz. 113 z 1934 r.) przymusowemu szczepieniu przeciwko ospie odlegają:

Pierwszemu szczepieniu:
a) wszystkie dzieci urodzone w 1946 roku,
b) wszystkie dzieci starsze, dotyczas niezaszczepione.

Powtórnemu szczepieniu:
a) wszystkie dzieci, które ukończyły lat 6,
b) wszystkie dzieci, dotychczas niezaszczepione powtórnie

Terminy szczepień:
od dnia 5 maja do 7 czerwca 1947 roku i
od dnia 1 września do 15 października 1947 roku.

PUNKTY SZCZEPIENIA:

I	Punkt	—	ulica	Piotrkowska Nr 113
II	„	—	„	Dr Próchnika (Zawadzka) Nr 41
III	„	—	„	Zgierska Nr 130
IV	„	—	„	Szpitalna Nr 10
V	„	—	„	Srebrzyńska Nr 75
VI	„	—	„	Sanocka Nr 36
VII	„	—	„	Pryncypalna Nr 3
VIII	„	—	„	Nowotki (Pomorska) Nr 125
IX	„	—	„	Napiórkowskiego Nr 72-a
X	„	—	„	Staszica Nr 100.

Szczepienia dokonywane będą codziennie w dni powszednie w godzinach od 5-ej do 7-ej po południu.

Sprawdzanie, czy ospa się przyjęła, odbywać się będzie w tych samych lokalach i godzinach w tydzień po dokonanym szczepieniu.

Rodzice i opiekunowie, winni niezgłoszenia do szczepienia, będą w drodze administracyjnej karani z art. 9 powołanej ustawy grzywną do 2.000,— złotych lub aresztem do 14 dni.

Szczepienia są bezpłatne.

Łódź, dnia 16 kwietnia 1947 roku.

(Z) ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.

ODGŁOSY ze ŚWIATA

Uciążliwa droga do raju

WIKTOR Manuel Monge, 15-letni młodzieniec z Costarici, opuścił swą ojczyznę, zaopatrzony jedynie w plecak, zawierający trochę drobiazgów toaletowych i wybrał się w drogę do Stanów Zjednoczonych. Podróż odbywał dosyć prędko, gdyż często zabierali go szoferzy ciężarówek, którym oddawał wzamian za podwiezienie drobne usługi, niekiedy też podróżował, jako pasażer „na gapę" między buforami wagonów kolejowych. W ciągu pół roku przebył granice Nikaragui, Hondurasu, Guatemali i Meksyku i dostał się do jednego z większych miast Stanu Texas. Tam został aresztowany i po raz pierwszy w życiu dowiedział się że ludzie pragnący odbywać dalekie podróże, muszą zaopatrzyć się w paszport i wizy. Władze Texasu odstawiły go do granicy Meksyku i poleciły wrócić do kraju.

Wytrwały młodzieniec postanowił jednak kontynuować swą podróż do Nowego Yorku, gdyż, jak wyjaśnił miejscowym władzom policyjnym, słyszał w swej ojczyźnie, że w tym mieście każdy posiada samochód, codziennej chodzi do teatru, lub na rewie i zajada lody z kremem.

Od tej chwili minęły trzy lata. Wiktor Monge spędził je przeważnie w różnych więzieniach amerykańskich, gdyż żadne kary nie mogą skłonić go do zrezygnowania z zamiaru dostania się do Nowego Yorku i natychmiast po zwolnieniu z jednego więzienia, dostaje się do drugiego za włóczęgostwo i nielegalne przekroczenie granicy. Chłopak nie przejmuje się bynajmniej przeciwnościami i niedawno oświadczył reporterom amerykańskim, którzy zainteresowali się jego osobą, iż jest przekonany, że wbrew wszystkim trudnościom dotrze wreszcie do Nowego Yorku, gdzie niewątpliwei zostanie nagrodzony za wszystkie swe cierpienia.

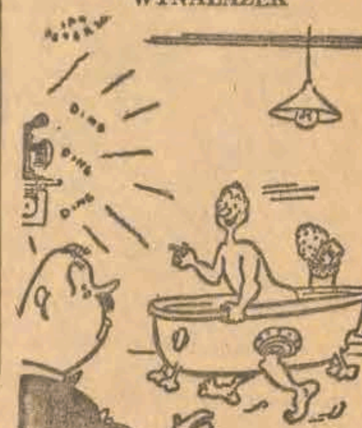
„Dokąd idziesz Francjo?"

W NICEI ojcowie miasta wydali w tym roku 50 millionów franków na urządzenie tradycjnego święta zakończenia karnawału. Pomysłowi dekoratorzy, zajmujący się zorganizowaniem całej imprezy, postanowili odzwierciadlić w tegorocznym pochodzie historię swego kraju.

Jedna z olbrzymich kukieł, niesionych w pochodzie przedstawiała ciężar okupacji niemieckiej: na głowę kukły tej spadał co kilka sekund wielki młot, który miażdżył jej czaszkę. Inna kukła z napisem: „Lata 1942 — 44" miała wielkie, wyłupiaste oczy, które co chwila wyskakiwały z orbit pod wpływem uścisku olbrzymiej, żelaznej ręki, zaciskającej się na gardle marionetki. Nie brakło, oczywiście dowcipnych karykatur Hitlera i jego najbliższych towarzyszy, oraz Mussoliniego i jego kochanki.

Ale najbardziej zastanawiająca była figura w czapce frygijskiej, kołysząca się wahadłowym ruchem pomiędzy zasiekami drutów, lufami dział, transparentami strejkowymi, a olbrzymią, jasną tęczą: nowymi niebezpieczeństawami i nadzieją kraju. Nad figurą tą widniał wielki napis: „Dokąd idziesz, Francjo?".

WYNALAZEK



Dzięki temu wynalazkowi mogę podejść do telefonu, nie wychodząc z wanny.

71 proc. wody w mleku — to już rekord

Na straży zdrowotności Łodzian

Państwowy Zakład Higieny przeciwdziała chorobom i zatruciom

Wielki, estetycznie wyglądający gmach przy ul. Wodnej 40, mieści — jak wskazuje nazwa — ośrodek trosk. o higienę naszego życia codziennego. Pięć zasadniczych oddziałów Państwowego Zakładu Higieny: bakteriologiczny, badania żywności , przedmiotów użytku, chemii, wodny i higieny pracy, prowadzi badania i obserwację warunków zdrowotnych na terenie Łodzi i województwa, produkcji i sposobu rozprowadzania artykułów żywnościowych oraz codziennego użytku, wody, specyfików lekarskich, a nawet warunków pracy w poszczególnych zakładach przemysłowych i wytwórczych.

„WODNY RYNEK" — WDZIĘCZNE POLE DO PRACY

Wraz z nadchodzącym sezonem letnim wzrasta możliwość szerzenia się epidemii i chorób zakaźnych. Sezon ten rozpoczyna więc jak gdyby okres wzmożonej pracy PZH.

W drodze do Państwowego Zakładu Higieny mijamy „Wodny Rynek". Obraz tego targowiska ze straganami pełnymi artykułów żywnościowych tuż obok jezdni, każe mimowoli zainteresować się pracą PZH na tym właśnie odcinku.

Kierownik oddziału badania żywności i przedmiotów użytku — tak brzmi pełna nazwa oddziału — mówi nam o wydaniu ustawy w 1928 roku o dozorze sanitarnym nad żywnością, o utworzeniu instytucji, której orzeczenia uznane zostały za równe orzeczeniom biegłych sądowych, wreszcie o sankcjach karnych, przewidzianych na fałszerzy artykułów codziennego użytku.

Stałe i lotne brygady sanitarne PZH w przeciągu całego roku przeprowadzają lustrację zakładów przemysłowych, mleczarń i zlewni mleka, hurtowni, sklepów, a także targowiska, ba, zatrzymują nawet na drogach jadące do miasta wozy chłopskie z mlekiem, dla zbadania jego wartości.

NOWY REKORD — 71 PROC. WODY W MLEKU

Jaki jest wynik kontroli?... Na 581 kontroli przeprowadzonych w ciągu marca w 419 wypadkach artykuły zostały zakwestionowane.

Mało który z kupców zastanawia się nad faktyczną wartością np. artykułów żywnościowych, kiedy spodziewa się dobrego zarobku. Kupuje i sprzedaje.

Gdyby spojrzał jednak przez mikroskop na sprzedawaną przez siebie mąkę, w której roztoczek „grzebie z lekceważeniem nóżką", proszek do pieczenia, od którego ciasto otrzymuje smak sody, czy wreszcie mleko... W okresie przedświątecznym w przeprowadzanej masowo kontroli mleka, zanotowano niewiarygodny po prostu wypadek — 71 proc. wody w mleku.

To jest już rekord — stwierdza kierownik — spotkany przeze mnie dopiero po raz drugi w 25 letniej praktyce. Fałszowane mleko, to zresztą objaw nagminny, 39—50 proc. wody, to przeciętna każdej kontroli.

SOIRE DE PARIS DOMOWEGO WYROBU

Fałszowane są jednak nie tylko artykuły żywnościowe. Kontroli podlegają wszystkie wytwórnie naczyń kuchennych, grzebieni, barwników do tkanin i skór oraz kosmetyków.

Bardzo często na rynku spotyka się kremy, czy wody kwiatowe, wyrabiane na niewłaściwych surowcach, które przy użyciu powodują egzemę, poparzenia czy inne schorzenia skóry.

Kontroli podlegają także artykuły importowane z zagranicy jak transporty ryb czy nawet tak popularne i zdawałoby się według wszelkich wymagań higieny zapakowane paczki unrrowskie. Na każdym bowiem odcinku, narażeni jesteśmy na nabycie artykułów fałszowanych, podrabianych, względnie w stanie szkodliwym dla zdrowia.

Z chwilą, gdy dany produkt nie odpowiada wymaganiom zdrowotności, nie tylko zostaje wycofany z obiegu — jak swego czasu trująca pasta do obuwia i podłóg, lecz wyciągane są konsekwencje w stosunku do producenta danego towaru. Sankcje karne są ostre i bezwzględne. Tym niemniej musimy stwierdzić, że mało jest zrozumienia dla pracy PZH i z chwilą, gdy na drodze legalnej produkcja zabroniona jest, prowadzona jest ona dalej pokryjomu.

Obecnie — kończy kierownik — wzmocnimy nasz aparat kontrolny, z nadchodzącym sezonem letnim musimy bowiem wzmóc naszą czujność o zdrowie społeczeństwa.

H. Ad.

Życie partyjne PPS

W ramach akcji 1-szo Majowej na wspólne zebranie Kół PPS i PPR w dniu dzisiejszym deleguje się:

Koło przy f-mie „Mewa" — godz. 12 — tow. Kazimierczak Władysław. Koło przy f-mie dawniej „Barcińskí" — godz. 15 min. 30 — tow. Makarczuk Zygmunt. Koło przy f-mie „Tkalnia" — godz. 14 — tow. w'z. Sroka Leon. Koło przy P. F. Cewek Pap. dawniej „Künsler" — godz. 13 min. 30 — tow. Olasik Zenon. Koło przy f-mie dawniej „Weigt" — godz. 15 min. 30 — tow. Petkański J. Koło przy f-mie „Filcownia" — godz. 15 min. 30 — tow. Lancman Stan. Koło przy Fabr. Mebli Met. dawniej „Braun" — godz. 16-ta — tow. Herszel Zygmunt. Koło „Sądownicy" — godz. 15-ta — tow. mgr. Stachowiak Adam. Koło przy Przemyśle Wełnianym dawn. „Kleiman" — godz. 16-ta — tow. Słuszkiewicz Zbigniew. Koło przy Centralnym Zarz. Przem. Włókien. — godz. 15-ta — tow. inż. Brojan Józef. Koło przy Fabr. Pilników „Nowaccy", — godz. 16-ta — tow. Wajnert Jan. Koło przy Fabr. Pasów i Pikierów „Janiccy", — godz. 12 min. 45 — tow. Bugajski Edmund. Koło przy F-ce Tektury — godz. 13-ta — tow. Walasik Czesław. Koło przy Szkole Przemysłowej — godz. 16-ta — tow. Dowbór Stanisław. Koło przy F-mie „Johanson" — godz. 13 min. 45 — red. Żmudowski Feliks. Koło przy Państw. Fabr. Nr. 20 — godz. 14-ta — tow. Wojtczak Marian. Koło przy F-mie „Falcman i Berg" — godz. 14-ta — tow. Kądziela Wacław. Koło przy f-mie „Mitke i Ditlof" — godz. 15-ta — tow. Kwiatek Feliks. Koło przy Banku Gosp. Krajow. — godz. 16 min. 30 — tow. Kieler Józef. Koło przy „Polskim Radio" — godz. 15 min. 15 — tow. redaktor Pokorski Antoni. Koło przy „Centraln. Prod. Naft." — godz. 15 min. 15 — tow. mgr. Kalwary Bronisław. Koło przy Państw. Fabr. Nr. 8 — godz. 16-ta — tow. Sobieszczański Antoni. Koło przy Izbie Skarbowej — godz. 15 min. 15 — tow. Rapalski Stanisław. Koło przy f-mie „Flaker" — godz. 13 min. 30 — tow. mec. Pieńkowski Eugeniusz. Koło przy Zakładach Graficznych WZN — godz. 15-ta — tow. Włodarczyk Wacław. Dzielnica „Zielona" — godz. 17-ta Szkoła partyjna — tow. Chlebosz Walenty. Koło przy IX Kom. M.O. — godz. 8-ma — tow. Lenartowicz Kazimierz. Dzielnica „Elektrownia" — godz. 16-ta — tow. red. Timofiejew Grzegorz.

KOMUNIKAT

Wydziału Personalnego W.K. P.P.S.

z dnia 25 kwietnia 1947 r.

W wykonaniu polecenia CKWPPS Nr. 5 (12790) oraz Nr. 5-525/47 — Wydział Personalny Wojewódzkiego Komitetu PPS wzywa wszystkich prawników — PPS-owców bez względu na zajmowane obecnie stanowisko, zamieszkałych na terenie m. Łodzi do **natychmiastowego,** a najpóźniej do dnia 2 maja 1947 r. zarejestrowania się w Wydziale Personalnym W.K. P.P.S.

Rejestracja winna być dokonana osobiście na specjalnie w tym celu przygotowanych formularzach.

Formularze na miejscu wyda Wydział Personalny.

Rejestrować można się codziennie od godz. 8 rano do godz. 20-ej w lokalu WK PPS (ul. Jaracza 45) pokój Nr. 14.

Wydział Personalny WK PPS.

Z życia OM TUR

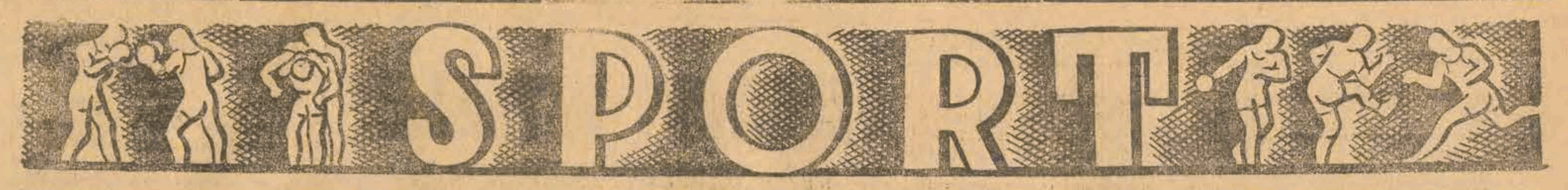
Dziś o godz. 18-ej w lokalu Komitetu Wojewódzkiego, odbędzie się odprawa sekretarzy kół dzielnicowych, fabrycznych i szkolnych oraz członków Gwardii.

Obecność obowiązkowa.

Zamówienia na kolejowe bilety miesięczne

Przy nabywaniu w kasach kolejowych miesięcznych biletów ulgowych na dojazdy do pracy robotników i pracowników oraz miesięcznych biletów szkolnych na przejazdy do szkół, Ministerstwo Komunikacji wprowadza na PKP **począwszy od 26 kwietnia r.b.** obowiązkowe składanie w kasach biletowych zamówień na te bilety. Wzory zamówień podane są w ogłoszeniach przy kasach biletowych.

Dotychczasowe zaświadczenia uprawniające do nabywania biletów miesięcznych nadal obowiązują.



Pełna stawka naszych bokserów

na obozie treningowym w Poznaniu

Obóz treningowy dla pięściarzy, którzy wyjadą do Dublina zorganizowany został jednak w Poznaniu — w gmachu OM TUR, tam gdzie trenowano przed wyjazdem do Sztokholmu, a nie — jak to początkowo projektowano — w Międzyrzeczu. Poza Leczkowskim i Sowińskim, którzy wskutek kontuzji nie są w stanie narazie walczyć, na obóz przybyli wszyscy wyznaczeni.

Są już na obozie i trenują: Stasiak, Gumowski, Malak, Fronckowiak, Grzywocz, Kruża, Antkiewicz, Skierka, Marciniak, Chychła, Ambroż, Olejnik, Adamski, Kolczyński, Trzęsowski, Szymura, Lick, Klimecki.

Obóz prowadzony jest przez Feliksa Sztamma. W dniu 30 kwietnia na zakończenie obozu odbędzie się eliminacja Szczególnie ważne są jej wyniki w wadze muszej i lekkiej, bowiem inne kategorie nie nasuwają wątpliwości.

Wobec tego, iż PZB ma poważne obiekcje odnośnie wysyłania do Dublina Rademachera (dziwimy się, że dopiero teraz), istnieje projekt, aby Chychła strenował do wagi lekkiej, i zmierzył się w eliminacjach ze Skierką.

3 murzynów i 5 białych czeka

Podczas, gdy Polacy pilnie przygotowują się do mistrzostw, Europy, Amerykanie już ustalili skład swej reprezentacji na mecz Europa - Ameryka. Zespół europejski wyłoniony zostanie po mistrzostwach indywidualnych w Dublinie.

W drużynie amerykańskiej, wyłonionej po całorocznych eliminacjach z pośród 50.000 pięściarzy - amatorów, znajduje się trzech murzynów i pięciu białych.

W wadze muszej walczyć będzie Robert Holliday, szesnastoletni murzyn z Cincinatti, w koguciej Robert Bell — student z Youngstown, w piórkowej Eddie Marotta, w lekkiej John Labroi murzyn z Gary, w półśredniej Jackie Keough z Cleveland, w średniej Nick Ranfieri z Chicago, w półciężkiej Dan Bucceroni, marynarz z bazy w Gerat Lakes i w ciężkiej murzyn Richard Hagan z Chicago.

O prowadzenie i degradację

walczyć będzie A klasa w niedzielę

Kluby łódzkiej A klasy rozpoczynają w niedzielę drugą rundę rozgrywek mistrzowskich. Jakkolwiek i w pierwszej rundzie rozgrywkom towarzyszyło poważne zainteresowanie, należy przypuszczać, że teraz kiedy wkroczyły one w fazę decydującą, zainteresowanie to znacznie wzrośnie.

W pierwszą niedzielę dojdzie w Łodzi do bardzo ciekawego spotkania lidera tabeli Widzewa z Lechią tomaszowską. Tomaszowianie są jedynym zespołem, któremu udało się uratować obydwa punkty w spotkaniu z Widzewem. Ale to było w ub. roku i w Tomaszowie. Dziś Widzew jest w pierwszorzędnej formie i zagrozić mu będzie bardzo trudno.

Liczymy na pewne zwycięstwo gospodarzy, jakkolwiek mamy również duże uznanie dla zeszłorocznej postawy Lechii.

Tak jak Widzew ma szanse umocnić swą pozycję w tabeli na pozycji czołowej, tak w drugim meczu, który rozegrany zostanie w Łodzi, zadecyduje się kwestia degradacji do klasy B. Outsiderzy tabeli TUR Tomaszów i Centralna Szkoła Ofic. Pol. Wych. stoczą walkę o byt. Zespół wojskowych nie zdobył dotąd ani jednego punktu, a stosunek bramek uzyskany w dotychczasowych 6 meczach 1 : 29 w wystarczający sposób obrazuje olbrzymią różnicę poziomu między Oficerami a pozostałymi klubami. Liczymy, że w tym spotkaniu zwycięzcami zostaną goście tomaszowscy.

W Piotrkowie, najgroźniejszy rywal Widzewa — TUR Łódź, spotka się z Concordią. W pierwszej rundzie piotrkowianie zremisowali z TURem 2 : 2.

Jeżeli łodzianie zagrają w Piotrkowie tak, jak zrobili to tydzień temu w Piabianicach, mają poważne szanse na uratowanie obydwu punktów.

PTC. również zagrożone spadkiem, spotka się na swym boisku ze Zjednoczonymi. Mimo wysokiej porażki jaką ci ostatni ponieśli w ub. niedzielę przy znajemy Zjednoczonym większe szanse na uzyskanie zwycięstwa.

Warszawa już gotowa

do meczu z Łodzią

Warszawa również przygotowuje się już do rewanżowego spotkania piłkarskiego z Łodzią. Kapitan związkowy stołecznego OPZN ustalił skład, w którym warszawianie przyjadą do Łodzi. Jest on następujący:

Skromny: Waksman, Maruszkiewicz, Waśko, Brzozowski, Stykowski, Olszewski, Górski, Świcarz, Szularz, Ochmański (rez. Andrzejkiewicz, Wołosz).

Skład ten nie może być uważany za najsilniejszy, ale jest najlepszy na jaki stać Warszawę w tej chwili, trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że aż 6 piłkarzy stołecznych wystawionych zostało do reprezentacji PZPN na mecz z Sofią.

TŁOCZYŃSKI I SPYCHAŁA WRACAJĄ!

Jak donosi „Przegląd Sportowy" w swym wydaniu z czwartku 24 kwietnia, w środę 23 bm. ambasador Polski w Londynie zawiadomił Warszawę, że Ignacy Tłoczyński i Czesław Spychała, dwaj czołowi tenisiści polscy przebywający w Angiii, wezmą udział w rozgrywkach o puchar Davisa.

Gdyby wiadomość ta, powtórzona za Reuterem, okazała się prawdziwa, nasi tenisiści mieliby wielkie szanse na zwycięstwo nad, przechodzącą kryzys, reprezentacją Anglii, a nawet przedostania się do półfinału.

Baran w reprezentancji PZPN

na mecz z Sofią

Kapitan sportowy PZPN, płk. Reyman ustalił prowizoryczny skład reprezentacji PZPN przeciwko Sofii. Skład ten może ulec jeszcze pewnym korekturom po niedzielnych rozgrywkach o wejście do Ligi.

Oto 14 piłkarzy desygnowanych przez płk. Reymana:

Borucz (Brom), Szczepaniak, Gierwatowski, Waśko, Legutko, (Szczurek), Wapiennik, Baran, Gracz, (Gendera), Nowak, Pytel, Ochmański.

Jak widać ze składu pułkownik Reyman opierał się przy jego ustalaniu przede wszystkim na własnych obserwacjach, w mniejszym zaś stopniu na relacjach swych mężów zaufania w poszczególnych okręgach.

Tak więc bramkarz i para obrońców składa się z trójki graczy Polonii — Warszawa i sądzimy, że odnośnie tej pozycji trudno mieć jakiekolwiek zastrzeżenia. Trójka ta jest zgrana, rozumie się znakomicie, powinna stanowić jedną z mocniejszych formacji.

W pomocy również widzimy przewagę Warszawian, i raczej słuszniejsza będzie koncepcja wystawienia na środek Szczurka, który 2 lata gra już razem z Waśko, niż krakowianina Legutkę.

Wreszcie w napadzie zwyciężyła zdaje się koncepcja, którą zastosowano w ub. r. na meczu z Torpedo. Gracz jest już zgrany z Baranem i jeżeli już w ogóle może wystąpić, to głosowalibyśmy raczej za nim niż za Genderą.

Kolegium sędziów łódzkich

Komunikat oficjalny Nr. 10

z dnia 24 kwietnia 1947 roku

Pkt. 1. Obsada zawodów o mistrzostwo:

Dnia 26.4. godz. 16,30 — boisko ŁKS 2, Płomień — Czółenko — ob. Okołowicz. 26.4. godz. 16,30 — boisko Wima, Wima — Metalowiec — ob. Winiarski. 26.4. godz. 16,30 — boisko Arko (Wałowa), Victoria — Zryw Koziny — ob. Golański. 26.4. godz. 16,30 — boisko Podgórze, Pogoń — Konfekcyjny — ob. Grabowski. 26.4. godz. 16,30 — boisko Pabianice, Chemiczna — Dobrzynka — ob. Jasiński. 27.4. godz. 11 — boisko ŁKS 2, Polonia — Naprzód — ob. Kolasiński. 27. 4. godz. 11 — boisko Zjednoczone. Centr. Szk. Ofic. — TUR Pom. — ob. Andrzejak. 27.4. godz. 16,30 — boisko Widzew, Pocztowiec — Podgórze — ob. Sikorski Miecz. 27.4. godz. 11 — boisko Wima, Widzew I — Lechia Tom. I. — ob. Walczak M. 27.4. godz. 16,30 — boisko Wima, Bieg I — Włókniarz I — ob. Szperling. 27.4. godz. 14,30 — boisko Wima, Bieg II—Włókniarz II — ob. Melka. 27.4. godz. 11 — boisko Arko (Wałowa), Skra — Boruto — ob. Jędraszczak. 27.4. godz. 16,30 — boisko Arko (Wałowa), Arko — Zryw — ob. Raczyński. 27.4. godz. 11 — boisko Podgórze, Jasień — Huragan — ob. Rosiak. 27.4. godz. 16.30 — boisko Podgórze. Jutrzenka — Lot — ob. Zawierucha. 27.4. godz. 11 — boisko Pabianice, PTC I — Zjednoczone I — ob. Olejnik. 27.4. godzina 9 — boisko Pabianice, PTC II — Zjedn. II — ob. Kowalczyk. 27.4. godz. 16,30 — boisko Pabianice. Papiernia — PTC III — ob. Łyszkowski. 27.4. godz. 11 — boisko Zgierz, TUR I — Przebój I — ob. Kowalewski. 27.4. godz. 9 — boisko Zgierz. TUR II — Przebój II — ob. Kaźmierczak. 27.4. godz. 16.30 — boisko Aleksandrów, Zryw — Tramwajarze — ob. Błaszczyński. 27.4. godz. 11 — boisko Konstantynów, Sokół — Boruta II — ob. Zawadzki. 27.4. godz. 16,30 — boisko Konstantynów. TUR — Unia Skiern. —ob. Woźniakowski. 27.4. godz. 11 — boisko Zd. Wola. Metalowiec — Zryw — ob. Trawkowski. 27.4. godz. 16,30 — boisko Zd. Wola. TUR — PKS — ob. Marciniak. 27.4. godz. 16,30 — boisko Sieradz. TUR — KS-6 — ob. Winiarski. 27.4. godz. 16,30 — boisko Karsznice, ZZK — Zryw — ob. Hanysz. 27.4. godz. 16.30 — boisko Koluszki. ZZK — TUR — ob. Górski. 27.4. godz. 16,30 — boisko Ozorków. TUR — Łączność — ob. Szwarcbach. 27.4. godz. 16.30 — Poddębice, Ner — Zryw — ob. Rzesa. 27.4. godz. 16,30 — boisko Piotrków. Concordia — TUR Łódź — b. Pogodziński.

Towarzyskie:

27.4. godz. 14 — boisko Zjednoczone. Przedm. ZZK — Radom — ob. Banasiak.

Pkt. 2. Wyznacza się na sędziów liniowych:

na zawody ZZK — Radomiak — ob. ob. Naporski i Gryniowski na zawody Widzew — Lechia ob. ob. Szytenhelm i Tomala. na zawody Centr. Szk. Of. — TUR ob. ob. Górecki i Gdański.

Pkt. 3. Wzywa się kol. Łyszkowskiego K. do złożenia sprawozdań sędziowskich w ciągu 24 godzin do Ref. Obsady Zawodów z zawodów z dnia 20 kwietnia r.b.

Pkt. 4. Prosimy kolegów sędziów liniowych, aby po zawodach zgłosili sędziemy głównemu swoje nazwiska.



41)

Ten gest, jedyny, który mógł uratować jeszcze holownik i życie 30 ludzi wydał się Renaud'owi, śmieszny. Mechanik podobny był do dziecka, obracającego tekturową kierownicę samochodu, sfabrykowanego z poprzewracanych krzeseł, bo najlżejsze nawet drgnięcie nie poruszało olbrzymiej maszyny. W całym tym olbrzymim rowie, pełnym niezmordowanych stalowych ramion i rozmaitych kształtów, stworzonych do rzucania się we wściekłym rozpędzie, nie poruszało się nic oprócz tego niepotrzebnego koła. A przecież za każdym półobrotem mechanik, który wypchał parę kolejno naprzód i w tył, rzucał na nieruchome tłoki siłę tysiąca ośmiuset koni.

— Gdy się to stało — wyjaśnił — myślałem, że cała maszynownia wyleciała w powietrze. Ale proszę popatrzeć, kapitanie: nie drgnęła żadna nakrętka. Wiedziałem zawsze, że to niezła tandeta, ale nie przypuściłbym nigdy, że zdoła się oprzeć czemuś podobnemu...

— Jeżeli ci się nie uda, mój drogi — przerwał mu Renaud — wpadniemy na skały...

— Tak — przyznał szef maszynowni zduszonym głosem — Tak przypuszczałem... Gdzie się właściwie znajdujemy?...

— W odległości 9 mil od Basse Froide, a prąd niesie nas z szybkością 8 węzłów...

— Wobec tego mamy godzinę czasu... No, cóż, niech pan sam popatrzy: nie chce się ruszyć! Ani o milimetr! Dyszel jest kompletnie zdławiony. Okręciło się dokoła niego ze sto metrów sznura!... A przecież jeśli chodzi o ciśnienie... kotły o mało nie pękają!

Mówiąc, nie przestawał ani na chwilę poruszać monotonnie ramionami: Naprzód... W tył... Naprzód... W tył... Zatrzymywał się na sekundę, aby umożliwić ciśnienie pary... Ale odpowiadał mu tylko świst prądu, który tryskał wszystkimi spodłami, jak w zakładzie kąpielowym.

— Niech pan się stara, jak pan tylko może — rzucił Renaud na odchodnym.

Ludzie, którzy ustawili się przed nim wzdłuż galeryjek nie pytali go o nic, ledwie patrzyli na niego. Była to milcząca, honorowa umowa, obowiązująca na „Cyklonie", że gdy byli na morzu, przyjmowali wszystko z zimną krwią. Wszyscy ci ludzie byli wyspecjalizowani w katastrofach. Wszyscy wiedzieli, że od chwili wypłynięcia z portu aż do powrotu czekała ich walka nie tylko o życie innych, lecz i o swoje własne, ale nie mówiono o tym nigdy...

Widząc, jak ruszają do pracy z toporami i obcęgami w dłoniach, jak zabierają się do naprawiania kładącego się na bok statku Renaud pomyślał z dumą:

— Naprawdę są pierwszorzędni! Żaden ani drgnie...

Katastrofa, która zdumiała szefa maszynowni odkrywając mu opór jego mazsyny, zdumiała kapitana, ukazując mu gatunek jego załogi. Wdrapał się na mostek i rzekł do Tanguy'ego:

— Nie pozostaje nam nic innego, jak czekać.

Drugi oficer wzruszył ramionami, jakby chciał powiedzieć, że jest mu zupełnie obojętne, na co czeka!

Czekać... Renaud wiedział doskonale, że była to jedyna rzecz na świecie, na którą nie mógł się zgodzić: Śruba jego statku była zablokowana, jak dziecinny bąk, omotany! Należało kłaść się na bok, jak te wszystkie statki, które uratował, zająć ich miejsce pokonanego, i musiał uczynić to właśnie on, który zawsze był zwycięzcą! Pogodzić się z tym, że on, szef, nie może już nic zrobić dla swego statku oddać swą inicjatywę innemu, temu, który na dole pod jego stopami powtarzał bez wytchnienia swói monotonny gest: Naprzód... W tył... Naprzód... W tył... Gest mechaniczny, absurdalny i denerwujący! Odszedł stamtąd, by nie patrzeć na to dłużej!

Dzień w Łodzi

Telefon : red. dyżurnego 257-94,

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Pabianicka 56), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
(Jaracza 27)

Dziś w piątek, dnia 25 b. m. o godz. 15-ej, zamknięte przedstawienie „Krakowiaków i Górali".

Passe-partout nieważne.

Wieczorem o godz. 19.15 arcydzieło naszego teatru, niestarzejąca się nigdy, opromieniona romatycznym urokiem obyczajowym dworku staropolskiego komedia Al. Fredry „Śluby panieńskie", wznowiona po raz pierwszy po wojnie, w reżyserii St. Daczyńskiego, dekoracjach J. Kosińskiego. Udział biorą: B. Fijewska, B. Sojecka, J. Macherska, A. Bogucki, K. Pągowski, J. Pilarski i T. Woźniak.

TEATR POWSZECHNY TUR
11 Listopada 21

Dziś świetna komedia obyczajowa ukazująca w satyrycznym świetle moralność mieszczańską „Szczęście Frania" Wł. Perzyńskiego, w reżyserii L. Pietraszkiewicza, dekoracjach T. Kalinowskiego. Udział biorą: B. Bronowska, Wł. Nawrocka, B. Rachwalska, Z. Tymowska, K. Dejmek, K. Leszczyński i J. Świderski.

TEATR KAMERALNY D. Ż.
ul. Daszyńskiego 34

Ostatnie dni, świetna sztuka amerykańska „Szklana menażeria" z Duszyńskim, Horecką, Jaroniem i Mrozowską.

Wkrótce premiera sztuki J. B. Priestley'a „Miasto w dolinie".

TEATR MŁODZIEŻOWY I DZIECIĘCY „SZAROTKA"
Kopernika 16

Wystawia cieszącą się wielkim powodzeniem wśród młodocianej publiczności wschodnie widowisko w 3 aktach J. Warneckiego „Drogocenny naszyjnik" w reżyserii Stanisława Łapińskiego.

Codziennie przedstawienie zamknięte dla szkół, w niedzielę i święta przedstawienie dla publiczności.

TEATR KUKIEŁEK RTPD
ul. Nawrot 27.

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12-ej. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt „Historia cała o niebieskich migdałach".

TEATR „SYRENA"
Traugutta 1

Dziś, dnia 25 b. m. „ARTYŚCI" z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia z gościnnym występem A. DYMSZY w roli głównej na czele zespołu „SYRENY".

Początek przedstawień o g. 19.30. Kasa czynna od godz. 10 — 13 i od 16-ej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś o godz. 19-ej w dalszym ciągu piękna operetka F. Lehara „Kraina Uśmiechu" z Heleną Makowską - Modrzyńską i Michałem Ślaskim w rolach głównych. Balet w układzie J. Ciesielskiego. Reżyseria B. Horski, chóry i orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego, dekoracjach J. Galewski i E. Grajewski.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej Nr 102-a, a od godz. 17.30 w kasie teatru.

KOMUNIKAT SPOŁECZNO - OBYWATELSKIEJ LIGI KOBIET

Dnia 26 b. m. o godz. 18 w lokalu S.O.L.K., ul. Andrzeja 1, odbędzie się zebranie, na którym p. dyr. Obuchowska - Pysiowa wygłosi odczyt pt. „Węzłowe zagadnienia ustroju gospodarczego Polski w 1947 roku".

RADIO

PIĄTEK, 25 KWIETNIA

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.20 Gimnastyka. 6.30 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne. 14.00 Muzyka. 14.45 Koncert reklamowy. 15.00 Słuchow. dla dzieci. 15.30 Audycja rozrywkowa. 16.00 Dziennik. 16.12 Utwory Dworzaka i Smetany. 16.30 Aud. dla chorych. 16.45 Arie operowe. 17.00 Felieton S. Grodzieńskiej. 17.10 Reportaż. 17.20 „Walczyki panny Ludwiki" — ballada radiowa. 17.50 Koncert dla przodowników „Świata pracy". 18.35 Aud. Ochotniczej Straży Ogniowej. 18.15 Aud. dla wsi. 18.55 „U naszych przyjaciół". 19.15 Felieton literacki. 19.25 Koncert Symfoniczny. 21.45 „Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.15 Koncert życzeń. 23.00 Ostat. wiad. dziennika radiowego.

Kina

„ADRIA" — „Synowie".
„BAJKA" — „Korsarze północy"
„BAŁTYK" — „Eskapada".
„GDYNIA" — „Wyspa skarbów".
„HEL" — „Rywal Jego Królewskiej Mości"
„MUZA" — „Siedmiu śmiałych"
„POLONIA" — „Dusze nieujarzmione".
„PRZEDWIOŚNIE" — „Jesse James".
„ROBOTNIK" — „Niezapomniana Melodia".
„ROMA" — „Dzieci wielkiej przygody"
„REKORD" — „Robert i Bertrand"
„STYLOWY" — „Wyspa skarbów".
„ŚWIT" — „Śluby kawalerskie"
„TATRY" — „Król Brodvay'u".
„TECZA" — „Biały murzyn"
„WOLNOŚĆ" — „Kobieta sama".
„WISŁA" — „Synowie".
„WŁÓKNIARZ" — „Bolek i Lolek"
„ZACHĘTA" — „Zygmunt Kłcsowski".
„OŚWIATOWE" — (Pitrkowska 243 — „Bitwa o Mariany"

—o—

Kina: Adria, Hel, Roma i Tęcza pocz. seans. 16,30, 18,30, 20,30, niedziele i święta — 14.30.

Kino Gdynia pocz. seans. 15.30, 17.30, 19.30, niedz. i święta 13.30.

Pozostałe kina pocz. seans. 16, 18, 20. niedz. i święta 14-ta.

UWAGA — LEKARZE!

Zarząd Klubu Lekarskiego zawiadamia, że dnia 26 kwietnia r. b. godz. 19.30 w lokalu Klubu, Jaracza 19, odbędzie się odczyt Prof. Hermana E. pt. „Wrażenia z pobytu w Ameryce".

OGŁOSZENIE

REJONOWA CENTRALA APROWIZACYJNA OGŁASZA PRZETARG na wykonanie dźwigu z własnego materiału, w magazynie Wydziału Stołówek przy ul. Piotrkowskiej Nr 238.

Wszelkich informacyj, dotyczących dźwigu, udzieli kierownik Wydziału Stołówek na miejscu.

Oferty wraz z kosztorysem należy składać do Rejonowej Centrali Aprowizacyjnej w Łodzi, Plac Zwycięstwa 2/4, do dnia 30.4.47.

KONCERTY

DZIŚ XXVII KONCERT SYMFONICZNY

Wykonawcy: Dyrygent Arnold Rezler, Solista: Kazimierz Serocki, foterpian. Program: Żeleński: „W Tatrach", Serocki: Concertino na fortepian i orkiestrę, Mendelssohn: Symfonia Szkocka.

Początek o godz. 20-tej. Pozostałe bilety w kasie kina „Bałtyk", Narutowicza 20.

KONCERTY

W niedzielę, o godz. 19-ej w sali Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Łodzi, Al. 1 Maja 6, odbędzie się koncert młodej utalentowanej pianistki Bożeny Matulewicz. Niezwykle ciekawy program zawiera utwory wybitnych kompozytorów: Bach—Bussoni, Scarlatti, Beethoven, Chopin, Debussy, Ekier, Kassern.

Bilety do nabycia w Sekretariacie w godz. 9—15 w dzień koncertu od godz. 16-ej.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO Nr 7 w ŁODZI, ul. KILIŃSKIEGO Nr 228 — ogłaszają

PRZETARG

na wykonanie 50 łóżeczek metalowych, piętrowych z siatkami, o wymiarach 50 X 180 cm — lakierowanych na kolor biały.

Oferty należy składać pod adresem Zakładów w terminie do dnia 10 maja 1947 roku.

Zastrzega się wolny wybór oferenta, jak również unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

2 TECHNIKÓW (możliwie ze znajomością papiernictwa)
2 ELEKTROMONTERÓW
zatrudnią natychmiast
Łódzkie Zakłady Wyrobów Papierowych — Piotrkowska Nr 238. Wydział Personalny. (pap)

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Miejskiego Ogrodu Zoologicznego ogłasza przetarg na prawo fotografowania na terenie Ogrodu ZOO. w sezonie letnim 1947 roku.

Do przetargu mogą się zgłaszać tylko przedsiębiorcy (firmy), posiadający przepisowe uprawnienia.

Oferty należy składać **do dnia 26 kwietnia 1947 r.** do godziny 10 — w biurze Dyrekcji ZOO — Łódź, ul. Konstantynowska Nr 8 z dołączeniem odpisów uprawnień.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 26.4 rb. o godzinie 12-ej.

Oferenci winni złożyć w Kasie Miejskiej Ogrodu Zoologicznego wadium kaucyjne w wysokości 5% oferowanej kwoty, a kwit dołączyć do oferty.

Dyrekcja ZOO zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na oferowaną kwotę i uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Łódź, dnia 24 kwietnia 1947 r.

Dyrekcja Miejskiego Ogrodu Zoologicznego w Łodzi

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi, przy ul. Tramwajowej Nr 6 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż dwóch kotłów parowych dwupłomienicowych, każdy o powierzchni grzejnej 91 m^2.

Wszelkich informacji w powyższej sprawie można otrzymać w Dyrekcji przy ul. Tramwajowej Nr 6.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo:

a) unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia z tego tytułu odszkodowań,

b) prawo wyboru oferenta bez względu na cenę.

Oferty prosimy składać **do dnia 15 maja 1947 roku** w Dyrekcji przy ul. Tramwajowej Nr 6, pokój Nr 41.

Łódź, dnia 24 kwietnia 1947 r.

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych w Łodzi

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację Zw. Zaw. Prac. Spółdz. na nazwisko Mielczarek Halina, Więckowskiego 8.

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

GABINET DENTYSTYCZNY Maksymiliana Pregera ze Lwowa. Specjalność: nowoczesna protetyka zębów, Gdańska 26-a, tel. 169-00 (róg Zawadzkiej).

Dr med. WIELICZAŃSKI HENRYK choroby wewnętrzne, spec. choroby płuc (gruźlica) i serca. Łódź, ul. Piotrkowska 152, m. 3, tel. 183-16 przyjmuje 3—5 po poł.

LEKARZ-DENTYSTA, Zofia Filipowicz - Urbańska, ul. Daszyńskiego 30 m. 25, tel. 168-65 przyjmuje od godz. 10—11-ej i od 4—7-ej.

Dr L. RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9 tel. 166-29. przyjmuje 1—6. 1536

DR. ROWIŃSKI — przyjmuje, ul. Przyrodnicza 14 od 5—6 (Julianów). —5665

Kupno i sprzedaż

SPÓŁDZIELNIA BUDOWA - DOM MEBLOWY, Łódź, ul. Piotrkowska Nr 154, tel. 202-84 poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinety, kuchnie, tapczany, kozetki, łóżka polowe, fotele, krzesła i stoliki pod radia. Wybór duży. Obsługa punktualna. —5760

POKOST malarski (lniany), podłogowy, sztuczny, lakier kopalowy (bezbarwny), sykatywa, tinktura do bronzu poleca Wytwórnia Chemiczna „ULTRON" Łódź, Południowa 78/80, tel. 138-19. —5692

TAPCZANY, materace, wszelkie meble wyściełane najtaniej wykonuje Spółdzielnia Tapicerów-Dekoratorów, Łódź, Sienkiewicza 56.

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA pomoc domowa na przychodne od zaraz. Referencje konieczne. Zgłaszać się Daszyńskiego 20 m. 8 godz. 4—6.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁU BAWEŁNIANEGO Nr 17, poszukują wykwalifikowanych tkaczy(ek). Zgłoszenia w Wydziale Personalnym, Rzgowska 26/28, przy Placu Leonarda. —5851

TKACZY I TKACZKI na bawełne, majstrowie tkaccy i rutynowana maszynistka poszukiwani. Zgłoszenia do biura Personalnego P.Z.P.B. Nr 9, ul. Łąkowa 23 (róg Kopernika). —5853

Różne

WIĘKSZĄ partię baniek żelaznych 10 litrowych oddamy do ołowiowania. Oferty wraz z ceną i terminem wykonania kierować prosimy pod adresem Piotrkowskie Zakłady Chemiczne, Łódź, Śródmiejska 22. Telefon 200-32. —5892

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: tymczasową legitymację partyjną PPS Nr 2316, legitymację Zw. Zawodowych, palcówkę, legitymację służbową z fotografią na nazwisko Gromka Seweryn. —5901

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację tramwajową serii A na nazwisko Barłczakówna Daniela, ul. Gdańska 44, m. 9.

UNIEWAŻNIAM zagubiony odcinek zameldowania i dowód osobisty na nazwisko Raczyńska Maria, Zgierz, ul. Leśna 37. —5900

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód tożsamości na nazwisko Pawluk Janina, ul. Armii Ludowej 23.

Poszukiwanie pracy

TOKARZ precyzyjny zarazem szofer — 5 lat w fabryce samolotów jako podmajstrzy — przybyły niedawno do Polski, obejmie pracę zaraz, możliwie mieszkanie. Oferty do „Głosu Pomorza", Toruń pod „Nr 100".

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej.
SEKR. RED. — od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

NASZE TELEFONY:

Redakcja:		Administracja:	
Redaktor naczelny	130-46	Dyrcktor admin.	257-93
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat admin.	136-91
Redaktor dyżurny i redaktor działów	257-94	Prenumerata, kolportaż i kasa	261-93
Centrala	130-46	Ekspedycja i Dział ogłoszeń	256-37
		Rozdzielnia	272-57

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione. CENY OGŁOSZEŃ. Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpaltę poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

D - 012945 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.